Rok XIV.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, czwartek 5 lutego 1931

WYDANIE III. D.

Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Ku walnej rozprawie

Kraków, 4 lutego

(Th.) A więc jutro zacznie się walna bitwa, jaką zawsze stanowi dyskusja budżetowa w parlamentach. Jest ona tym razem tak „skomprymowana", że należałoby sobie życzyć, aby sam budżet uległ takiej dużej kompresji. Niestety — nie on sam, tylko czas omówienia go i uchwalenia został ściśnięty...

Za jakich 30 godzin będzie sejm już dokładnie przeświadczony o konieczności aż tak rozdętego budżetu, na który w obecnych warunkach naszego społeczeństwa niestety nie stać. Można obliczyć, że każda godzina dyskusji wyprodukuje około 100 miljonów, aż się dojdzie do blisko trzech miljardów. Nie jest pewnem, czy rzeczywistość gospodarcza także będzie tak szybko i sprawnie pracować, czy ona raczej nie okaże pewnej niesforności w wykonaniu tego, co na nią ustawa skarbowa nałoży.

Ale tu narzekanie chyba nie pomoże. Jest większość, zwarta, karna, dobrze dyrygowana, a budżet będzie bezwzględnie uchwalony, akurat tak co do terminu i co do sumy, jak tego rząd zażąda. Dobrze czy źle, ale tak jest. A może jednak jest lepiej, gdy się ma przed sobą pewność, aniżeli wieczne wahania, które do pokoju i ciągłości w pracy nie dopuszczają.

Nie mówmy więc o samym budżecie, który jest też przesądzony. Mówmy raczej o — mowach, jakich należy oczekiwać.

Czy staną o n e na wysokości zadania?

„Wysokość" tę bowiem należy istotnie mierzyć według bardzo wielkiego zadania, któremu według nieprzerwanej tradycji stuleci prawdziwego parlamentaryzmu i według przyjętych na całym świecie cywilizowanym zwyczajów ma służyć dyskusja budżetowa. Ma ona objąć nie mniej i nie więcej, jak właśnie całokształt zagadnień danego państwa w danej chwili i conajmniej na najbliższą przyszłość. A ten całokształt zagadnień jest dzisiaj coprawda we wszystkich państwach niełatwy, ale u nas jest on szczególnie ciężki.

Mogą być — miejmy nadzieję, że też są — nierealne i nie tak straszne wszystkie czarne i ponure przepowiednie o mającej jakoby w najbliższych latach na nowo wybuchnąć pożodze wojennej. Mogą być — miejmy nadzieję, że też są — przesadne wszystkie groźby mającej jakoby wybuchnąć w najbliższych latach tzw. rewolucji socjalnej. Zdrowy rozum buntuje się całą siłą przeciw tym ponurym przepowiedniom. Przecież wojna jeszcze leży w ludzkości głęboko w kościach całym swoim ołowianym ciężarem, przecież głodujący i niemalże ginący kolos rosyjski nie jest zachęcającym przykładem do rewolucji socjalnej. A chociaż się wie dokładnie z doświadczenia historycznego, jaki mały udział w rządzeniu światem ma zdrowy rozsądek, a jak duży udział w niem ma niekontrolowany wybuch ciemnego gniewu i namiętności. A te mogą łatwo zaprowadzić ludzkość po raz wtóry nad brzeg przepaści. Tym razem chyba już nie nad brzeg tylko, lecz w samą bezdenną przepaść, z której już wyjścia nie będzie. Tak — wie się doskonale, że barany ludzkie, to znaczy: cały ten biedny lud, mogą być zapędzone na nową rzeź, a one niezawodnie i posłusznie polecą. Mimo tak smutnych rozmyślań, przecież chce się wierzyć, że może tym razem i na jakiś długi czas rozbudzony i czujny rozum zwycięży i niebezpieczeństwo bezpośrednie odsunie i oddali.

Ale to niebezpieczeństwo jednak ludziom patrzy w oczy, a państwa, wszystkie państwa, przeżywają okres ciężkich trosk o byt swój i o podstawowe możliwości rozwoju.

Państwo polskie tych trosk ma raczej więcej, niż mniej. Wciśnięte między dwa kolosy, z którymi jest mniej czy więcej jawnie pokłóconą, musi patrzeć na to, jak one poprzez jego twarz niejako ręce sobie podają, a to z wcale nieukrytym zamiarem nieprzyjaznym.

Taki stan rzeczy musi nastrajać bardzo poważnie i nadać biegowi myśli, a temsamem dyskusji budżetowej charakter głębokiego zatroskania, które z natury rzeczy wyklucza nastrój rozgoryczonej kłótni.

A cóż dopiero stan wewnętrzny kraju.

I tu zapewne dzielimy los niemal wszystkich państw na całej kuli ziemskiej, przeżywających niepamiętny wprost, powszechny kryzys gospodarczy. Nawet opływająca w dobrobycie i legendarnem bogactwie Ameryka zachwiała się. Nawet Francja, której nieprzyjazny los kazał nagromadzić dużą część złota całego świata w swoich żelazo-betonowych piwnicach, zaczyna czuć, co to znaczy bezrobocie i rzuca się na kilku biedaków-imigrantów, jako na sprawców swojej niedoli, nie wiedząc, że bezrobocie nie jest chorobą zawleczoną, tylko oryginalną, własną, wywołaną temi drobnoustrojami, jakie wytwarza zdeprawowana dusza społeczna — powojenna. Jeszcze ciągle — powojenna. A może już nawet częściowo — przedwojenna.

Zapewne cierpią wszystkie państwa, ale Polska najwięcej, poprostu dlatego, że jeszcze nie wytworzyła w swoim organiźmie naturalnej ochrony i odporności, jakie mają państwa, których okres dziecięcych chorób dawno minął. Ktoś mądrze powiedział: W Belgji także boleśnie odczuwa się brak, ale tam się to zaczyna od tysiączki, czy od setki, a u nas od złotego, czy nawet od grosza.

Taki stan rzeczy powinien nastrajać do bardz poważnych rozmyślań, a przedewszystkiem powinien zachęcać do złączenia wszystkich pozytywnych sił, jakie tkwią w państwie A to musiałoby znaleźć wyraz, jasny i wyraźny, w dyskusji budżetowej.

Jednem słowem — dyskusja budżetowa musiałaby być odgłosem ciężkiej o los państwa i jego obywateli troski która nie dużo pozostawia swobody do walki na noże, choćby nawet w przenośnem znaczeniu tego słowa

Tak być powinno, ale tak nie będzie Z pewnością nie będzie. Ani z jednej, ani z drugiej strony.

Nie trzeba być bardzo wielkim prorokiem, ażeby przepowiedzieć ze stuprocentową pewnością że cała dyskusja budżetowa będzie z obu stron prowadzona, jako jedna ciągła, mniej czy więcej krzykliwa, kłótnia. Jeśli opozycja nawet w stosunkowo cichy sposób wytoczy swoje słuszne i ciężkie żale, to z drugiej strony nie padnie ani jedno słowo łagodzące, a słyszeć się da słowo ostre i dufne: W mojem ręku jest siła — zrób mi coś! A jeśli obóz rządzący powie — lub raczej powiedziałby! — że się ugina pod ciężarem trosk o jutro, to opozycja odpowie: Mnie interesuje więcej mój żal za wczoraj, niż troska o jutro.

Tak zapewne, w nastroju gniewu nieprzebłaganego z jednej strony, i bezwzględnej surowości faktycznej władzy z drugiej strony, przebiegnie dyskusja budżetowa. Czyli: będzie ona może „pikantna" dla galerji, ale jałowa dla sprawy.

A my Żydzi — czego my mamy oczekiwać od tej dyskusji budżetowej?

Czas, który nam stoi do dyspozycji, obliczony jest na minuty. Dosłownie na minuty. Nie wystarczy na mowy. Ale może się da wyrzucić w tych krótkich minutach parę słów żalu. Powiemy krótko: To i to nas boli, to i to nas krzywdzi, to i to nam się słusznie należy. Czy to zbudzi jakiś odgłos na ławach rządowych? Mała, znikoma ku temu nadzieja. Częścią się niedosłyszy, częścią się nie rozważy, a o reszcie się powie: za ciężkie narazie są czasy.

Pragnęłoby się całą duszą, ażeby właśnie tym razem, właśnie wobec ciężkiego kryzysu, dyskusja budżetowa stanowiła przełom do nowego okresu pozytywnej i produktywnej pracy. Pragnęłoby się całem sercem, ażeby ludzie zaczęli ze sobą mówić, a nie tylko krzyczeć obok siebie i przeciw sobie. Takby się pragnęło. Ale co zrobić? Jakoś skądinąd narzucają się same — smutne horoskopy...

Grupa szwajcarskich przemysłowców bada możliwości inwestycyjne w Polsce

Warszawa 3. 2. PAT. W niedzielę wieczór przybyła do Warszawy grupa wybitnych przedstawicieli szwajcarskiego świata finansowego i przemysłu budowlanego, celem zaznajomienia się z możliwościami inwestycyjnemi na terenie Polski Po odbyciu konferencji w ministerstwie robót publicznych przemysłowcy szwajcarscy udadzą się do Gdyni a następnie do Poznania Katowic Łodzi i Krynicy, aby zapoznać się z możliwościami inwestycyjnemi i współpracy technicznej w dziedzinie budownictwa szos i kolei, mostów oraz wielkich osiedli mieszkaniowych w tych miastach.

Ustawa o zniesieniu ograniczeń carskich — pogrzebana w Senacie!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej Senatu doszło do bardzo sensacyjnego finału przy rozważaniu projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń carskich. Wniosek referował senator Ochanowicz (BB), który domagał się uchylenia przepisów wyjątkowych, zastrzegł się jednak, że uważa projekt rządowy za niedoskonały. Sen. Jundziłł (BB) poddał ustawę projekt krytyce ze stanowiska prawnego i wniósł, mimo, iż należy do obozu rządowego o odrzucenie projektu, albo o skreślenie art. 2, który wykonanie ustawy porucza prezesowi rady ministrów, ponieważ jego zdaniem, jest to rzecz ustawodawstwa.

Sen. Godlewski (Klub Nar.) oświadczył, że nie ma nic przeciwko projektowi, lecz uważa, że jest on źle zredagowany.

Sen. Abrahamowicz (BB) uważa, że projekt ze stanowiska prawnego jest niemożliwy i należy wnieść pewne zmiany.

Sen. Seyda (klub Nar.) dodaje, że ustawa ta byłaby szkodliwą jeszcze z innego względu a mianowicie czyniłaby zagranicą wrażenie, że Polska dotychczas wykonywała ustawy wyjątkowe wbrew konstytucji. **W ten sposób przy wyrażaniu największych sympatyj dla idei zniesienia ograniczeń, pogrzebano ustawę i przyjęto jednomyślnie wniosek, zapowiadający zmiany do ustawy przyjętej przez Sejm. Należy wziąć pod uwagę, że pogrzebanie projektu nastąpiło przy współudziale klubu rządowego, jakkolwiek niedawno rząd sam wniósł ten projekt.**

Plenum Senatu uchwala wniosek komisji

Wybór członków Trybunału Stanu — Ograniczenia carskie — Pacyfikacja — Min. Składkowski o Łucku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu dokonano przez aklamację wyboru czterech członków Trybunału Stanu. Wybrani zostali z BB **Dr. Kaplicki oraz adwokat dr. Klimecki z Krakowa, adwokat Suligowski i p. Jackowski.** Następnie ratyfikowano cały szereg traktatów handlowych, poczem przystąpiono do funduszu drogowego. Po przemówieniu całego szeregu mówców ustawa o funduszu drogowym została przyjęta.

Z kolei przystąpiono do ustawy

o zniesieniu ograniczeń carskich

W imieniu komisji prawniczej referuje sprawę sen. **Ochanowicz (BB)**, który oświadcza: **Ustawa ta ma charakter czysto deklaracyjny.** Powiada ona ogólnikowo, że wszystkie odnośne przepisy należy uważać za pozbawione mocy prawnej. Szczegóły jednak pozostawia do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu i Trybunałowi Administracyjnemu, atoli między temi najwyższemi władzami sądowemi istnieje pewna rozbieżność co do tych spraw. Wobec tego komisja miała wątpliwości, czy przy takiej ustawie obecny stan naprawdę uległby poprawie. Rzecz wymaga bliższego zbadania i porozumienia z rządem i **dlatego komisja proponuje uchwałę zapowiadającą zmiany w projekcie tej ustawy.**

Wniosek komisji został przyjęty.

Przystąpiono z kolei do wniosku klubu ukraińskiego w sprawie pacyfikacji. Po referacie sen. **Rollego** i dyskusji wniosek ukraiński został odrzucony, przyjęto natomiast rezolucję przedłożoną przez referenta.

Przy rozważaniu sprawy kredytów dodatkowych za rok 1928-29 i 1929-30 zabrał głos sen. **Kopciński (PPS.)**, który oświadczył, że musi głosować przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem zacytował artykuł sanacyjnego „Przełomu" w sprawie Łucka.

W odpowiedzi na to zabrał głos minister Składkowski, który oświadczył: **Od kilku miesięcy w prasie krajowej i zagranicznej krążyły najrozmaitsze pogłoski o stosunku policji wobec więźniów. Ja osobiście nic rozdzierałem szat. Jeszcze przed zwołaniem Sejmu wysłałem 3 komisje: Jedną do Torunia, drugą do Łodzi a trzecią do Łucka. Komisje w Łodzi i w Toruniu stwierdziły, że zarzuty były bezpodstawne. Mówiono o używaniu metod tzw. białostockich. Nabrałem przekonania, że fakty są nieprawdziwe. Wreszcie trzecia komisja wysłana do Łucka stwierdziła, że nie wszystko jest tam w porządku, aczkolwiek w tych wypadkach są rzeczy niesłychanie trudne do udowodnienia sądowego, tembardziej, że badana dziewczyna nie przyznała się, iż była gwałcona. Minister zarządził zwolnienie całego urzędu śledczego. Wszyscy winni musieli opuścić swe stanowiska.**

Las szubienic w Menemen

Ankara. 3. 2. PAT. Wyrok sądu wojennego w sprawie zajść w Menemen został zatwierdzony w Ankarze, przyczem jednak liczba wyroków śmierci została zmniejszona z 30 na 28. Przewodniczący trybunału wojennego w Menemen został niezwłocznie powiadomiony o tej decyzji.

Wiedeń. 3. 2. PAT „United Press" donosi ze Stambułu, że w Menemen ustawiono 32 szubienice. Jeden z derwiszów będzie powieszony w tem samem miejscu, gdzie demonstranci zamordowali pewnego oficera tureckiego.

Konfiskata pism warszawskich za szczegóły śledztwa w sprawie Pórzyckiego

Warszawa 3. 2. Sin. Dzisiejsze pisma warszawskie „Folkscajtung", „Kurjer Czerwony", „A.B.C." oraz „Wieczór Warszawski" zostały skonfiskowane z powodu umieszczenia szczegółów śledztwa w sprawie Pórzyckiego, na mocy bowiem rozporządzenia prokuratora sądu okręgowego, podawanie wszelkich szczegółów w czasie toczącego się śledztwa zostało wzbronione.

Sprawca kradzieży drogocennego brylantu ujęty?

Warszawa 3. 2. PAT. W związku z dokonanem przed kilku dniami niezwykle zuchwałem obrabowaniem sklepu jubilerskiego, skąd skradziono wspaniały brylant, własność spadkobierców śpiewaczki operetkowej Kaweckiej, wartości 3.000 dolarów wczoraj dokonano kilku aresztowań. **Wśród zatrzymanych znajduje się również bezpośredni sprawca kradzieży.**

Tragiczna jazda saneczkami

Stryj 3. 2. PAT. Onegdaj wydarzył się obok Stryja nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło trzech młodych ludzi. Zjeżdżali oni saneczkami z góry Lisowieckiej między Stryjem a Bolechowem. Z powodu nieostrożności uderzyli tak silnie w słup przydrożny, że 18-letni Tadeusz Piotrowski skutkiem krwotoku wewnętrznego zmarł wkrótce w szpitalu w Stryju, dwaj zaś pozostali odnieśli **obrażenia cielesne.**

Demarche poselstwa polskiego w Berlinie w sprawie wylądowania lotnika niemieckiego

Warszawa 3. 2. PAT. Rząd polski polecił poselstwu Rzplitej polskiej w Berlinie poruszyć wobec rządu Rzeszy sprawę wylądowania na terytorjum Polski lotnika niemieckiego Hansa Gruse i wskazać na poruszenie opinji publicznej w Polsce, wywołane przelotem lotnika niemieckiego przez granice Polski.

Polsko-litewski spór kolejowy przed Trybunałem haskim

Haga 3. 2. (R) Do Międzynarodowego Trybunału w Hadze wpłynęła dziś uchwała Rady Ligi Narodów z 24 stycznia br. upraszająca Trybunał o wydanie orzeczenia w sprawie polsko-litewskiego zatargu kolejowego. Prezydent Trybunału zwróci się w najbliższych dniach do obu rządów z prośbą o pisemne uzasadnienie swych stanowisk do tej sprawy.

Wybory w Hiszpanji rozpisane

Paryż. 3. 2. (B) Jak donoszą z Madrytu, król Alfons podpisze w środę dekret, ustalający termin wyborów do Izby na 1. a do Senatu na 15 marca br. Dekret będzie oprócz tego zawierał oficjalne oświadczenie iż nowy parlament otrzyma daleko idące kompetencje w kwestji rewizji i zmiany poszczególnych artykułów konstytucji. Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych ogólne uznanie. Sądzą że zarządzenie to skłoni partje opozycyjne do wzięcia udziału w wyborach.

Gwałtowna burza na wybrzeżu hiszpańskiem

Paryż 3. 2. (B) Nad hiszpańskiem wybrzeżem śródziemnomorskiem szaleje od 24 godzin gwałtowna burza, uniemożliwiająca wszelką żeglugę. W Almerji zerwany został pewien statek francuski z kotwicy i prawie w ostatniej chwili wyratowany przez inne statki, gdyż groziło mu strzaskanie o kamieniste wybrzeże. **Wzburzone fale strąciły z pokładu kapitana i 5 marynarzy. Dwóch z nich wyratowano, kapitan i 4 marynarzy utonęło.** Z różnych stron nadchodzą sygnały „SOS".

Włamanie do willi prof. Einsteina

Berlin. 3. 2. (Sch) Do willi przebywającego obecnie w Ameryce profesora Einsteina w Caputh koło Poczdamu zakradli się ubiegłej nocy złodzieje. Potłuczone szkło i wypróżnione butelki wina dowodzą, że złoczyńcy czuli się tam zupełnie bezpieczni. Spladrowawszy mieszkanie uczonego, złoczyńcy zbiegli, widocznie zostali jednak spłoszeni, gdyż część łupu porzucili w ogrodzie. Dotychczas niewiadomo, co padło łupem złodziei.

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi w Albanji

Białogród 3. 2. PAT. Prasa jugosłowiańska przepełniona jest opisami skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach Albanję. **Najbardziej ucierpiało miasto Korica gdzie zburzonych zostało z górą 500 domów, a 400 osób poniosło śmierć.** Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami około 20 minut.

Usiłowany zamach na prez. Hondurasu?

5 osób zabitych, 17 ciężko rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 3. 2. (R) Z Tegucigalpa (Honduras) donoszą: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej szosy samochodowej Tegucigalpa — Danli. W niedługiej chwili po uroczystości z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nieopodal Danli nastąpił gwałtowny wybuch dynamitu, wskutek czego 5 osób zostało zabitych i 17 ciężko rannych. Wśród ciężko rannych znajduje się także inżynier, który kierował budową szosy. Policja przypuszcza iż chodzi tu o usiłowany zamach na prezydenta republiki, który osbiście dokonał otwarcia szosy lub o przypadkowy wybuch pozostawione go przez nieuwagę naboju dynamitowego jeszcze z czasu budowy szosy.

kładane w swoim czasie przez Żydów w partji narodowo-zaranistów, zawiodły, co też ujawniło się w zbliżeniu Żydów z pozostalemi mniejszościami narodowemi.

Czy będzie dyskusja nad mową prem. Sławka?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 2. Sin. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu w czwartek, zostanie rozpatrzony wniosek Klubu Narodowego o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem premjera Sławka w sprawie brzeskiej.

Protest przeciwko protestom

Warszawa 3. 2. Sn. W najbliższych dniach ma się ukazać protest urzędników państwowych przeciwko protestom brzeskim

Rząd projektuje obniżenie świadczeń ubezpieczeniowych

Warszawa 3. 2. Sin. Dziś pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Starzyńskiego odbyła się w min. skarbu czwarta z kolei konferencja w sprawie ewentualnej obniżki świadczeń na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wraz z jednoczesnem zmniejszeniem o taki sam odsetek 10 proc. wypłaconych odszkodowań oraz kosztów administracyjnych tej instytucji. W tej sprawie zapadła już ostateczna decyzja, która niebawem zostanie zrealizowana. Rząd dąży do zmniejszenia świadczeń publicznych również i w Kasie Chorych.

Echa procesu o zamordowanie Centnerszwera

Warszawa 3. 2 Sin. Śledztwo w sprawie powstałej z oskarżenia rzekomych morderców Centnerszwera o bicie w urzędzie śledczym dobiega końca. Główny świadek oskarżenia Kołtun po uniewinnieniu oskarżonych zbiegł i dopiero teraz został odszukany i aresztowany. Motywy wyroku uwalniającego ogłoszone będą w najbliższych dniach wyrok uprawomocni się dopiero po 2 tygodniach. W sprawie oskarżenia o bicie odbędzie się oddzielny proces.

Sjoniści radykalni nadal w opozycji

Berlin 3. 2. ŻAT. Na posiedzenu komitetu centralnego zjednoczenia radykalnych sjonistów uchwalono, iż przedstawiciele radykalów w dalszym ciągu pozostaną członkami komitetu politycznego Egzekutywy Sjońskiej. Jednocześnie uchwalono rezolucję, w której radykalni sjoniści nie zmieniają swego opozycyjnego stanowiska wobec obecnego kierownictwa sjonistycznego.

Zwycięstwo wyborcze mniejszości narodowych w wyborach uzupełniających w Czerniowcach

Czerniowce (ŻAT.) Odbyły się tu wybory uzupełniające do parlamentu rumuńskie go celem obsadzenia mandatu, wygasłego z powodu zgonu żydowskiego posła socjalistycznego dra Jakóba Pistinera. Zgodnie z układem ze stronnictwem narodowo-zaranistów (partja rządowa) reprezentacja lodności żydowskiej domagała się zapewnienia mandatu czerniowieckiego jej kandydatowi. Mandat czerniowiecki zawsze był piastowany przez Żyda. Lecz narodowi-zaraniści nie dotrzymali umowy i wystawili kandydaturę rumuńskiego socjalisty Grigorowicza. Wobec tego Żydzi zblokowali się z pozostalemi mniejszościami narodowemi i wystawili kandydaturę przywódcy dra Szraby. Odpowiednią odezwę podpisali senatorzy mniejszości narodowych dr. Zalażecki (Polak) dr. M. Ebner (Żyd) i dr. Kohlruss (Niemiec). **Olbrzymią większością głosów został wybrany dr. Szraba, który spowodował porażkę kandydata narodowo-zaranistów, jak również kandydata partji narodowo-liberalnej.** Ten ostatni był popierany przez sekcję bukowińską Unji Żydów rumuńskich.

Ostatnie wybory dowiodły, że nadzieje, po-

Śmierć przy odbiorniku radjowym

Katowice. 3. 2. W Michałkowicach powiat katowicki, zginął wczoraj tragiczną śmiercią 14-letni uczeń, niejaki Wiliński, który słuchając audycji radjowej na zmontowanym przez siebie aparacie, zasilanym prądem elektrycznym celem otrzymania lepszego odbioru włożył do ust jeden z przewodów. Rażony prądem elektrycznym padł trupem na miejscu.

Straszny wybuch granatu w składzie starzyzny

Budapeszt 3. 2. (R) W jednej z wielu tandeciarni, jakie znajdują się na placu Teleky'ego w Budapeszcie nastąpił dziś popołudniu gwałtowny wybuch granatu, wskutek czego 3 osoby zostały zabite a 14 osób odniosło ciężkie rany. Przypuszczalnie granat znalazł się u handlarza przypadkowo, podczas skupywania szmat i starzyzny.

Drzewo i węgiel na kartki

Moskwa 3. 2. (R) W związku z brakiem materjału opałowego rząd sowiecki zaprowadził obecnie we wszystkich miastach kartki na drzewo i węgiel. Wedle komunikatu oficjalnego rozporządzenie zostało wydane w celu zwalczania spekulacji materjałem opałowym.

Sowiecko-japoński konflikt — o ryby

Londyn 3. 2. (L) Z Tokio donoszą o nowym zatargu Rosji sowieckiej z Japonją na tle roboloistwa na wodach syberyjskich. Przypadająca obecnie opłata dla Rosji sowieckiej za zezwolenie na łowienie ryb wynosi 4 miljony Yenów nie została zapłacona, ponieważ dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do kursu rubla. Japonja liczy obecnie ruble po 27 i pół sena — Rosja sowiecka żąda zaś 40 senów za jednego rubla. Ambasador sowiecki odbył dziś z ministrem spraw zagranicznych konferencję, na której jednak nie osiągnięto porozumienia.

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH

Jan Styka i Synowie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Że śp. pan Jan Styka, głowa klanu i twórca własnego muzeum za życia na czarownej Capri, malować nie umiał, w tem wina czy. bo jego była najmniejsza. Jest to najwyraźniej wina Opatrzności, która kazała śp. panu ojcu Styce zamalować ogromnych rozmiarów płaszczyzny anegdotami narodowemi i religijnemi.

Część społeczeństwa polskiego podniosła wysławę Styków dosłownie do jakiejś uroczystości narodowej, jeśli nie święta...

Członkowie tej spółki malarskiej nie konkurują ze sobą; każdy z nich pracuje lojalnie w innym dziale. I tak pan Tade(usz) robi szablonowe lalki, które przypominają pocztówki angielskie ale to tak szablonowe, że niema między portretami tych bladych laleczek ani w ich figuralnych właściwościach ani w pomadowej buzi żadnych indywidualnych różnic, **zgoła żadnych.** Wszystkie pokazują ząbki. Takiemi ząbkami nie gryzie się mężczyzn, tylko pomadki. To wogóle nie są kobiety. I kobiety przedewszystkiem powinne zaprotestować przeciwko poniżeniu ich tym typie, którego jedyną cechą jest jakaś koca wiotkość ciała, wyperfumowanego w cieplarniach buduarowych. Żyją w przyjaźni z wspaniałemi chartami i uprawiają kult zielonych kotów. I nagle wydłużone miekkie, blade ciała wyłaniają się z pod draperji sukien i zasłon ... Ach! ta uwodzicielsko-kusząca gra obnażonych ramion.

Gdy idzie o walory malarskie, to z tem już najgorzej. Wirtuoz buduarowego rysunku tanie go łechtliwego w linji posługuje się najprymitywniejszym, wyłącznie sosem brunatnym sosem monachijskim, najpospolitszego gatunku, z przed lat sześćdziesięciu. I to wszystko malowane brillant. W dołówkowe emocje etykiety reklamowe.

Można przecież zgodzić się z tem, że miljonarki amerykańskie mają swoich faworytów, którym płacą tysiące dolarów za pobawienie się pendzlem, ewentualnie za obrazki, które mogą być znakomitą reklamą dla mydeł toaletowych, perfum, różnych kosmetyków.

I to naprawdę nie jest ważne, czy jeszcze ktoś knoci z wdziękiem, uwodząc smak figurynkami kobiecemi z talentem do kanapy.. **Ale niebezpieczeństwo leży w społecznem otumanieniu,** które dzie w ślad za takiemi wystawami.

Trochę sprawiedliwości należy się Adamowi Styce, jedynemu, który się ze sztuką trochę styka. Jest to impresjonista par excellence i orjentalista z zainteresowania i tematu malarskiego. Przed siedmiu czy ośmiu laty oglądałem w Zachęcie w Warszawie zbiorową wystawę orjentalistyki tego artysty obrazy stały na tym poziomie, co dzisiaj. Wyróżnia przedewszystkiem już choćby zewnętrznie kontrastowa kolorystyka złoto bronz żółty, pomarańczowe i odcienie niebieskiego błękitu. Ma dobry zmysł kompozycyjny i traktuje płaszczyznę dekoracyjnie.

Jeśli zupełnie nie dorównuje talentem rozgłosowi, to w każdym razie dodatnie się wyróżnia z pośród „Styków“; że jednak sztuka jego korzystą z generalnego uwielbienia Styków przez społeczeństwo, więc i też sztuce współczesnej korzyści nie przynosi.

Jak już przedtem powiedziałem, nie jest to ważne, czy ktoś lepiej, czy gorzej maluje i to wcale nie szkodzi sztuce treściwej, ważnej, ważkiej. Ale poprzez Styków przemawiają dolary amerykańskie, nieodpartą sugestją pociągają publiczność odrywają ją od sztuki właściwej i tak tylko luźnie, powierzchownie, naskórkowo z dobrą sztuką związaną.

Niebezpieczeństwo jest moralne; społeczeństwo zahypnotyzowane powodzeniem odwróci się od dobrego twórczego malarstwa współczesnego przekonane pieniężnym sukcesem Styków.

Snoby nam pouciekają.

Trzeba bić na trwogę przed złą sztuką i pokrzepić Kraków rewią zdrowych współczesnych, przekonywujących wystaw.

— M. Waldman

P. S. Ramy, w które Stykowie zamknęli swe obrazy są arcydziełeme, godnem widzenia: niema wśród nich dwu równych, w pomysłowem artystycznem archaizowaniu. Warte są naprawdę recenzji.

Uroczyste przyjęcie ku czci Kurta Blumenfelda

W ubiegłą niedzielę wieczór odbyło się w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego uroczyste przyjęcie ku czci naszego drogiego i czcigodnego Gościa, p. Kurta Blumenfelda. Pięknem i serdecznem przemówieniem otworzył bankiet członek Agencji Żydowskiej p. dr. Süsskind, który też przewodniczył. Niemożność przybycia na bankiet usprawiedliwili pp. poseł dr. Thon, prezydent Zarządu gminy Żydowskiej dr. Landau, dr. Leon Ader, prezydent Izby handlowo-przemysłowej p. T. Epstein, dr. Filip Landau i dr. Józef Steinberg.

Po przemówieniu p. dra Süsskinda wygłosili dalsze przemówienia pp. dr. Herschdoerfer imieniem organizacji sjonistycznej, dr. Markus im. org. Mizrachi, Henig im. org. Poale Sjon, dr. Terlo imieniem zbieraczy na Keren Hajesod, poczem wspaniałą półtoragodzinną mowę wygłosił p. Blumenfeld. Mowca w przepięknych i niezwykle interesujących słowach odmalował rozwój idei sjońskiej w ostatnich latach i zwycięski pochód myśli palestyńskiej we wszystkich sferach żydostwa. Apelem o intenzywną współpracę na rzecz Keren Hajesodu zakończył p. Blumenfeld swe serdeczne przemówienie. Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. dyr. Finkelstein dając wskazówki co do tegorocznej akcji, poczem szanownemu Gościowi i licznie zebranym uczestnikom przyjęcia podziękował p. dr. Süsskind.

Podczas bankietu odśpiewał pięknie kilka pieśni p. nadkantor Schechter, a p. Przeworska porywająco recytowała jeden z wierszy U. G. Grinberga. Panie z Wiza podejmowały go ści herbatą i zimnemi przekąskami.

Zbieracze mają głos!

Tegoroczna akcja Keren Hajesodu nastręcza jedną przedewszystkiem, dość przykrą refleksję. Na podstawie dotychczasowych paru dni można WIĘCEJ ŻALU MIEĆ DO ZBIERACZY ANIŻELI DO DAJĄCYCH. Żydzi krakowscy chętnie podpisują deklaracje na Keren Hajesod, mało kto obniża swą deklarację, czyni to tylko jeśli absolutnie swemi stosunkami jest do tego zmuszony, a wielu deklarantów podwyższa nawet deklaracje, więc nie do społeczeństwa odnoszą się przykre refleksje. Odnoszą się one do ZBIERACZY. Pod tym względem możnaby mieć znacznie większe wymagania do wielu naszych współpracowników. Akcja musi być w ciągu kilku dni pobytu p. Blumenfelda w naszem mieście ukończona, idzie tedy o wysiłek czasowo bardzo krótki. Od tego jednak krótkiego wysiłku zależy cała tegoroczna akcja Keren Hajesodu, a temsamem całoroczny dochód Keren Hajesodu z Krakowa. Paru towarzyszy partyjnych i paru naszych szanownych współpracowników z Jewish Agency pracuje ofiarnie, ale to stanowczo za mało. WSZYSCY, dla których słowo Palestyna nie jest czczem hasłem, lecz rzeczą świętą i treścią duszy, muszą przez najbliższych parę dni oddać się W CAŁOŚCI I Z CAŁEM POŚWIĘCENIEM akcji na Keren Hajesod. Jeszcze tylko parę dni mamy przed sobą — jeśli ich nie wykorzystamy, zaprzepaścimy całą tegoroczną akcję. Pamiętajmy o tem dobrze!

Porucznik oskarżony o zamordowanie kapitana

Sensacyjny proces o podłożu erotycznem

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w lutym.

(T) Czytelnikom naszym znany jest krwawy dramat, jaki rozegrał się dnia 3 listopada 1929 r. w kuluarach kasyna wojskowego w Jarosławiu. Por. Tadeusz Nowotny pięciokrotnym wystrzałem z rewolweru, zabił wówczas swego znajomego kapitana Stanisława Szafrana. Prokuratura wojskowa wygotowała przeciwko porucznikowi Nowotnemu akt oskarżenia o zbrodnię zabójstwa, odpowiadającej zbrodni morderstwa według ustawodawstwa obowiązującego osoby niewojskowe.

Trzykrotnie stawał oskarżony przed Sądem wojskowym, a to dwukrotnie w Jarosławiu, a raz w Przemyślu.

Z dotychczasowego przebiegu rozprawy wynika, że cały tragiczny konflikt, jaki rozegrał się krytycznej nocy, ma podłoże natury erotycznej.

Kapitan Szafran był żonaty, a por. Nowotny bywał częstym gościem Szafranów. Znajomość początkowo czysto towarzyska, jaka zwykła łączyć towarzyszy broni, przemieniła się powoli w uczucie głębokiej przyjaźni, czy sympatji między oskarżonym a kapitanową.

Po drobnych początkowo scenach zazdrości czynionych kapitanowej przez jej męża, doszło wkońcu do tego, że śp. kpt. Szafran zażądał od swej żony zerwania z ich stałym gościem, porucznikiem Nowotnym.

Istotnie kapitanowa zrywa z nim, ale na krótko, bo wnet nić sympatji nawiązuje się znów, by prędzej, niż się tego spodziewali, doprowadzić do katastrofy.

Było to krytycznego 3go listopada 1929 w czasie zabawy w kasynie oficerskiem. Szafranowie ochoczo zabawiali się, a towarzyszył im por. Nowotny.

Szafranowie postanowili po dłuższym pobycie odejść do domu i byli już na odchodnem w czytelni kasyna, gdy kapitan się rozmyślił, chcąc dalej pozostać wśród tańczących. Kapitanowa nie chciała jednak wrócić na salę. Wówczas małżonek udał się do por. Nowotnego do świetlicy kasyna, chcąc by on wskórał u żony by została.

Por. Nowotny istotnie wszedł do sali bibljotecznej i w towarzystwie kapitana Szafrana jął nakłaniać kapitanową do zatrzymania się na zabawie.

W trakcie, gdy tak w trójkę rozmawiali, doszło niespodziewanie do krwawej tragedji między oficerami.

Widocznie jakby w oświetleniu błyskawicy stanął przed oczyma kapitana Szafrana z całą wyrazistością, a może i nie bez domieszki przesady, stosunek jego żony do porucznika i nawzajem. W chwili, gdy rozbawione w sąsiedztwie pary szukały we wirze tańca i skocznych melodiach mazura zapomnienia trosk codziennych, u kapitana nastąpiła wprost odwrotna reakcja: rozweselone napozór beztroskie oblicza uczestników zabawy nasunęły mu refleksje, że ta beztroska znikła właśnie z domu jego w chwili, gdy na arenie jego ogniska rodzinnego ukazała się postać młodego kawalera-porucznika.

Gdy w duszy kapitana rozgrywała się ta rozterka psychiczna, por. Nowotny jej zapewnie nie widział. Nie byłby bowiem posłuszny żądaniu kapitana, by pójść do czytelni i namawiać kapitanową do pozostania na zabawie. Nie widział obrazu duszy kapitana, nie przewidział też jego następstw.

Podczas tego jak prosił kapitanową o dalsze uczestniczenie w zabawie, padło pod jego adresem pytanie zdenerwowanego kapitana: „Zapytaj ją, jak długo to będzie trwać (aluzje do zachowania się kapitanowej). „Co ja ją mam pytać?“ odparł porucznik. Tu już nerwy kapitana, szargane widocznie od dłuższego czasu, a napięte snać do punktu kulminacyjnego podczas zabawy, nie mogły dłużej wytrzymać i odmówiły posłuszeństwa. Przy wtórze słów: „Ja jestem uczciwy człowiek i załatwiam wszystko uczciwie“, kapitan spoliczkował porucznika.

Na tę zniewagę w obliczu damy porucznik dobył rewolweru i pięciokrotnym wystrzałem położył kapitana trupem.

Zabawę przerwano romans się skończył..

Porucznik bronił się, iż działał w afekcie, nieświadomy skutków działania.

Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów, poddano oskarżonego badaniu psychjatrów. Ekspertyza trwała kilka miesięcy, wkońcu nadeszło orzeczenie iż oskarżony działał w stanie umysłowym niewykluczającym karygodność czynu.

Na tej podstawie stanie on **poraz czwarty** przed wojskowym Sądem okręgowym, gdzie odpowiadać będzie za zbrodnię morderstwa.

Trybunałowi przewodniczyć będzie mjr. Burnatowicz, oskarża mjr. Braczek. Broni od pierwszej chwili adw. Dr. Axer.

Rozprawa jest rozpisana **na 3 dni i budzi zrozumiałe zainteresowanie.**

Nędza wśród ludności żydowskiej w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT.) Zjednoczona egzekutywa federacji żydowskich instytucji filantropijnych w Stanach Zjednoczonych odbyła w tych dniach nadzwyczajną sesję, na której omówiono sytuację instytucyj dobroczynnych. Federacja jednoczy stowarzyszenia, których łączny budżet sięga 30 miljonów dolarów rocznie. Stwierdzono, iż kryzys gospodarczy w kraju jest bardzo ciężki i odbił się dotkliwie na zdolności finansowej towarzystw filantropijnych. **Podczas gdy następował spadek dochodów tych towarzystw, wzrosła znacznie liczba osób ubiegających się o wsparcie. W tych warunkach instytucje dobroczynne znalazły się w nader kłopotliwej sytuacji. Do tego przyłączyły się również niektóre czynniki wtórne, jak demoralizujące działanie bezrobocia i inne ujemne zjawiska społeczno-psychologiczne.**

Sesja towarzystw dobroczynnych postanowiła poczynić szereg kroków, które umożliwić mają częściowe zaspokojenie potrzeb spauperyzowanej ludności żydowskiej w Ameryce z uwzględnieniem okoliczności, że kryzys obecny nie może być traktowany jako depresja ekonomiczna o charakterze przemijającym.

Teror antysemicki w Besarabji

Bukareszt. (ŻAT) Delegacja żydowska z miasteczka Serbesti w Besarabji zwróciła się do szefa policji okręgowej w Balti z prośbą o interwencję, ponieważ ludność żydowska w tem miasteczku jest teroryzowana. Chuligani domagają się, aby Żydzi opuścili natychmiast miasteczko, grożąc, że w przeciwnym wypadku nikt z nich nie pozostanie przy życiu. Ludność wiejska została podburzona przez agitatorów związku antysemickiego „Archanioł Michał“ który niedawno został urzędowo rozwiązany przez władze. Szef policji przyrzekł wysłać do Serbesti większy oddział policji, aby otoczyć ochroną miejscową ludność żydowską.

Poseł Landau, reprezentant żydowski z Kiszyniowa interweniował u ministra dla spraw Besarabji Halifa, który zarządził wzmocnienie posterunków policyjnych i bezwzględne zachowanie spokoju w Serbesti.

Kiszyniów. (ŻAT) Na ulicach Kiszyniowa ukazały się w dużej liczbie plakaty antysemickie o treści podburzającej. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych policja podjęła kroki, aby nie dopuścić do rozruchów.

Ciekawe wyniki robót wykopaliskowych w Dolinie Jordanu

Rzym. (ŻAT)) **Prof.** ks. Ludwik Semkowski (z Polski) złożył w Papieskim Instytucie Biblijnym (Pontifice Instituto Biblico) szczegółowe sprawozdanie o wynikach robót wykopaliskowych, prowadzonych w swoim czasie przez instytut w Dolinie Jordańskiej.

Szczególnie ciekawe są rezultaty robót archeologicznych w części Doliny, położnej na północ od Morza Martwego. Jak wiadomo, obszar ten był zamieszkany przez starożytnych Hebrajczyków przed ich osiedleniem się w Cisjordanji.

Prof. ks. Semkowski, który wraz z kierownikiem Instytutu w Jerozolimie prof. Mollanem, kierował pracami archeologicznemi na obszarze Talei lat Ghossul, sądzi, że znalezione w tej miejscowości przedmioty pochodzą z epoki, która niewątpliwie poprzedziła upadek Jerycha. Przypadałoby to mniej do epoki bronzowej. W Talei lat Ghossul wykopano więcej w okresie przejściowym z epoki kamiennej fundamenty domków budowanych z ciosanego kamienia, różne wazy, przedmioty zdobnicze, szkiełka i wyroby ceramiczne. Szczególną wartość mają właśnie owe wyroby ceramiczne, gdyż dzięki im możliwem będzie określenie epoki pochodzenia znalezionych przedmiotów.

W swem sprawozdaniu prof. ks. Semkowski wysuwa hipotezę, że na obszarze Talei lat Ghossul znajdywała się w czasach przedhistorycznych Sodoma lub jedno z trzech miast zburzonych około 20-go wieku przed N. Chr. Zgodnie z hipotezą prof. Semkowskiego mają za tem świadczyć znalezione wyroby ceramiczne. Prof. Semkowski sądzi, że dalsze badania archeologiczne na terenie Talei lat Ghossul potwierdzą jego hipotezę.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B, l. 39) **środa, 4 bm. prof. Józef Wiśniowski:** Historja literatury dramatycznej w Polsce; piątek, 6 bm. red. Klemens Kęplicz: Genewa stolica świata, sobota 7 bm. Dr. Jan Hulewicz: Nowy nauczyciel w nowej szkole. **Pocz. o godz. 7 wieczór.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kupiectwo a zniżka cen

Ankieta „Nowego Dziennika"

Akcja musi być planowa!

Jakkolwiek dążenie do zniżki cen jest słuszne i konieczne, jednakowoż plan i sposoby, jakie Rząd naszkicował, napawają nas pesymizmem. Rząd zaczyna od dołu — od najsłabszych i wymaga od nas cudów. A handel, do którego rząd obecnie apeluje, by ceny obniżył, jest bezsilny i nie może w tej sprawie decydować Handel jest jedynie pionkiem, któremu monopole, kartele, czy też producenci dyktują ceny. zaś rząd i samorządy, podatki, daniny, grzywny itd

Gdyby kupiectwo faktycznie kalkulowało racjonalnie też ciężary, wówczas nie doszłoby do tej strasznej sytuacji w jakiej obecnie się znajdujemy, nie doszłoby do tego rozpaczliwego faktu, że jeszcze do niedawna zdrowe i solidne kupiectwo w całości się załamało, gdyż stwierdzić możemy, że prócz drobnej części, która jeszcze zjada resztki swych zapasów, cały prawie handel żyje kosztem swych dostawców.

Dowodzi to najlepiej, że kupiec nie ma z czego opuszczać i redukować cen, kupiec bowiem w ostatnich latach nie zarabia. Zarobki były fikcyjne. Kupiec uczciwy — bezwiednie stawał się bankrutem, zjadał towar dostawcy, gdyż źle kalkulował. Nie zarabiał — częściowo dzięki trudnościom w nabyciu gotówki względnie dzięki temu, że płacił ogromne odsetki — a w szczególności dla tego, że zupełnie nie brał pod uwagę ciężarów podatkowych.

I należałoby raczej przestrzedz kupiectwo przed dalszem kontynuowaniem tego systemu i wytłumaczyć, że kardynalną podstawą uczciwego kupca, który ma obowiązek zapłacić dostawcy, jest ograniczać się z zakupami do najpotrzebniejszych artykułów i niemniej skrupulatnie pamiętać o kalkulacji, pamiętać więc o ciężarach nakładanych na kupców, zsumować je wszystkie do tego dodać skromny zarobek i tak ustalić cenę.

A jednak tęsknimy za zniżką.

Jesteśmy za biedni, by wydawać na życie kilkaset złotych miesięcznie, kto dziś z bezdomnych może sobie pozwolić na opłacenie mieszkania.

Nikt na tyle nie zarabia a żyć i mieszkać się musi — a obecnie każdy kupiec, choćby prowadził najprymitywniejszy dom żyje ponad stan — bo nie zarabia.

Nie mamy gotówki potrzebnej na życie i utrzymanie sklepów, nie ma gotówki rolnik stanowiący 2/3 ogółu ludności, nie ma jej ogół i dlatego uważamy zniżkę cen za konieczność, za zbawienie i przyklasnąć należałoby pociągnięciom rządu, gdyby tylko pociągnięcia te miały zdrowo i celowo określony plan.

Zniżka niechaj przyjdzie — ale zniżka ta musi być przygotowana racjonalnie i planowo- gdyż inaczej doprowadzić musi do zupełnej katastrofy. Przedewszystkiem uniknąć należy nagłego wstrząsu, radykalne pociągnięcie wywołać musi ruinę egzystencji

Zniżka zacząć się musi od góry a więc od podatków i świadczeń, od artykułów monopolowych, od kolei i poczty, od czynszu za mieszkania i lokale jak i w przemyśle.

Rząd mówi o rozpiętości cen.

Jest w rzeczywistości szalona rozpiętość cen między przemysłem zagranicznym a naszym. Papier na przykład kosztuje we Wiedniu o 70 proc. taniej jak u nas! Tu więc kontynuować należy walkę, należy zburzyć kartele, które okazały się dla życia gospodarczego szkodliwe, wprowadzić wolny handel i przeprowadzić kalkulację u producentów.

I jeśli ten cały proceder przejdziemy, handel siłą faktu sam się odezwie, kupiec w mgnieniu oka dostosuje się do ceny producenta.

Kupiec jest w tej olbrzymiej maszynie jednem małem ogniwem — automatem. Polityka fiskalna rządu, samorządów i innych instytucyj społecznych jak i przemysł wprawiają automat ten w ruch, dyktują i ustalają ceny. Zamiar rządu obniżenia cen jest dobry i konieczny, robota ta musi jednak iść z góry, a nie od dołu — jeśli wyniki jej mają być zbawienne a nie zgubne.

Szymon Dürstenfeld.

—oOo—

Niemcy przeciw ratyfikacji umowy handlowej z Polską

„Rheinisch- Westezeitung" z 27 stycznia br., w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Jak wiadomo, rząd polski przedstawił już Sejmowi niemiecko- polską umowę handlową do ratyfikacji. Z chwilą, gdy Polska zratyfikuje tę umowę, rząd niemiecki będzie musiał zastanowić się, czy Niemcy mają to samo uczynić, czy też nie. Ośrodkowo- niemieckie górnictwo węglowe przedstawiło kanclerzowi Rzeszy memorjał, wyrażający prośbę, by wobec dzisiejszych ciężkich stosunków, Niemcy pod żadnym warunkiem nie ratyfikowały umowy handlowej, a to bez względu na to czy Polska ją zratyfikuje, czy też nie. Jeśli zaś ogólne położenie polityczne wymaga zawarcia umowy handlowej z Polską, to należy z tym krajem wszcząć nowe rokowania na podstawie całkowicie zmienionych stosunków gospodarczych. Gdyby bowiem zawarta w ub. r. umowa handlowa z Polską miała wejść w życie, to położenie środkowo niemieckiego górnictwa węglowego stałoby się wprost rozpaczliwe ze względu na przyznany Polsce kontyngent 320.000 ton węgla miesięcznie.

Również i górnictwo węglowe na Górnym Śląsku Niemieckim wniosło do kanclerza Rzeszy memorjał przeciw ratyfikacji niemiecko- polskiej umowy handlowej. Jest zaś rzeczą samo przez się zrozumiałą, że i górnictwo reńsko- westfalskie oba te memorjały poprze jaknajgoręcej

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 2 lutego

Na rynku akcyjnym

panowała w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu zupełna martwota. Zarówno podaż, jak i popyt były małe. W dziale akcyj bankowych ruchliwszy był jedynie Bank Polski Bank Handlowy, który na początku tygodnia spadł do 106 zł., zdołał w końcu odzyskać znowu swój dawniejszy kurs 108 zł. W grupie papierów przemysłowych znaczniejsze odchylenia kursu wykazywał Modrzejów, innemi zajmowano się mniej obracano. Przeważała tendencja zniżkowa.

Z papierów państwowych miały wybitnie mocne usposobienie 5 proc Poż. Dolarowa i 4 proc. Poż Inwestycyjna. Listy zastawne ulegały nieznacznym tylko wahaniom. Notowano (pierwsza cyfra z 24 go, druga z 31-go stycznia br.) Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 50,00, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 92,00 — 96,50, 5 proc. Poż. Dolarowa 46,50 — 55,00, 5 proc. Poż. Konwersyjna 48,00, 6 proc. Poż. Dolarowa 67,00 — 69,75, 10 proc. Poż. Kolejowa 103,00 — 103,50, 4 i pół proc T. K. Z. 52,25 — 52,75, 5 proc T. K. m. Warszawy 57.50 — 58.00, 8 proc T.K.m.Warszawy 71.30 — 72,00; akcje: Bank Polski 153,50 — 153,00, Bank Handlowy 108,00 — 108,00, Zachodni 70,00, Węgiel 34,00, Starachowice 11.75 — 11,50, Cukier 30,00 — 30,00, Haberbusch 101,00 — 101,00

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne było małe.

Dolary

obniżyły się zarówno w obrotach oficjalnych, jakoteż prywatnych, co tłumaczy się zwiększoną podażą przy małym popycie Notowano je ostatnio na giełdzie warszawskiej 8.91 (24 I — 8,91 3/4), a prywatnie 8,90 3/4 (8.92). Dewizy i kabel New York spadły o 1 punkt do 8,914 resp. 8.923. Kursy dewiz europejskich kształtowały się w końcu okresu sprawozdawczego w obrotach giełdowych względnie międzybankowych następująco: GTdańsk 173.20. Holandja 358,80 Londyn za 1 L 43.32 1/4. Paryż 34.96 1 pół, Praga 26.40. Szwajcarja 172.50 Wiedeń 125.38. Włochy 46.71. Berlin 211.98, Belgja 124.38. Belgrad 15.75. Budapeszt 155,80, Bukareszt 5,30. Kopenhaga 23857, Ryga 171,58. Sztokholm 238,7[illegible] [illegible]lin 237,25.

Za ruble złote płacono 4,75, za czerwońce sowieckie 0,44 dol.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej holenderskiego banku emisyjnego z 3 na 2 i pół proc. Federal Reserve Bank w New Yorku, który niedawno obniżył stopę procentową z 2 i pół na 2 proc., zamierza przeprowadzić dalszą redukcję stawki dyskontowej ponieważ wskutek dużej płynności na rynku stopa prywatna jest obecnie o ca 5/8 proc. niższa od oficjalnej.

—ogo—

Ulgi podatkowe dla kupców tytoniowych

Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich izb skarbowych, w którym poleca stosowanie wszelkich przewidzianych w ramach odpowiednich ustaw ulg względem kupców tytoniowych, przy wymiarze podatku przemysłowego.

W tymże okólniku ministerstwo wyjaśniło, że w r. 1931 nie są wymagane specjalne zezwolenia na prowadzenia filij hurtowni tytoniowych, które mogą być prowadzone po wykupieniu świadectwa przemysłowego trzeciej kategorji. Świadectwa tej samej kategorji wymagane są dla sklepów, prowadzących wyłącznie sprzedaż wyrobów tytoniowych. (PAP.)

Zapłata za niewykorzystany urlop

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ustawa o urlopach, z 16 maja 1922 r. nie przewiduje, aby pracownik, któremu nie udzielono płatnego urlopu, miał prawo do żądania za to jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Wspomniana ustawa skonstruowała obowiązek pracodawcy do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno prawny, zagrażając za jego przekroczenie karą grzywny lub aresztu, nie przewiduje natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno- prawnego wobec pracownika. Z przepisów ustawy o urlopach wynika tendencja ustawodawcy, aby pracownik użył urlopu na wypoczynek, a nie na zwiększenie swych dochodów. (PAP).

Okazje do handlu z zagranicą

Firma jugosłowiańska pragnie zakupywać materjały materacowe.

Firma syryjska nawiąże stosunki z krajowemi fabrykami wyrobów włókienniczych, nadających się do eksportu na Bliski Wschód.

Firma francuska nawiąże stosunki z krajowemi fabrykami tkanin celem eksportu do Chin.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-wo- Handlowa w Łodzi ul. Targowa 63.

Projekt monopolu zbożowego na Węgrzech

Hrabia Telecki, dyrektor związku węgierskich spółdzielni rolniczych, przedstawił rządowi projekt wprowadzenia na Węgrzech monopolu zbożowego. Według tego projektu byłby wyznaczony kontyngent produkcji pszenicy na 20 i żyta na 7 milj. centnarów. Całą tę produkcję przejmie rząd przy pomocy banków i poważnych firm zbożowych po cenie pszenicy 20, a żyta 15 pengő za ctn. Po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania nadwyżka zboża wywieziona będzie zagranicę Prezes ministrów, Bethlen, i minister rolnictwa odnoszą się do tego projektu bardzo przychylnie.

—ogo—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

ZOFJA P.: Wobec braku umowy z Niemcami w tym kierunku dochód ten podlega opodatkowaniu w Polsce.

STAŁY CZYTELNIK: Wyłączyć nie można. Może prośba o umorzenie podatku odniesie skutek z uwagi na przytoczone okoliczności?

P. I. GLEICHER, GORLICE: Możliwa jest tylko jeszcze skarga do N. T. A., ale w Pańskim wypadku stanowczo się to nie opłaca.

B. L.: Musi Pan dochodzić tej pretensji w Paryżu. Dokładnie nie możemy Pana poinformować o wartości tej pretensji, przypuszczalnie jednak otrzymałby Pan około 1.500 franków fr. obecnych.

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW: Nie może Pan dochodzić szkody, bo sam Pan zawinił, nie badając dokładnie brzmienia imienia

STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Zle Pan zrozumiał ten artykuł Zwolnienie odnosi się do podatku przemysłowego a nie dochodowego

STAŁY ABONENT Z RZESZOWA: Tak szczegółowych informacyj nie możemy Panu udzielić.

R. W., SZCZAKOWA. 1) Może zająć cały dochód 2. Maksymalnie 6 rat.

Pomyślna odpowiedź rządu brytyjskiego na żądania Agencji Żydowskiej

Jak donoszą z Londynu, minister Henderson przesłał już Egzekutywie Agencji Żydowskiej odpowiedź na żądania wysunięte przez A. Ż. w toku rokowań z rządem. **Odpowiedź Hendersona utrzymana jest w duchu przyjaznym i zajmuje przychylne stanowisko wobec żądań sjońskich.** Oświadczenie rządu porusza szereg praktycznych spraw pracy palestyńskiej.

Przychylna odpowiedź Hendersona, która umożliwi dalszą intenzywną pracę sjońską w Palestynie **zamyka pierwszą fazę rokowań z rządem angielskim.** Druga część rokowań rozpocznie się za tydzień, i wedle wszelkich oznak zakończy się również rezultatem pomyślnym. Wypadki ostatnich dni wywołały znaczne uspokojenie w londyńskich kołach sjońskich.

Sądownictwo czechosłowackie wznawia smutne tradycje procesu Hilsnera

Ciemne elementy chcą za wszelką cenę utrzymać bajkę o mordzie rytualnym

Praga (ŻAT.) Jak już donieśliśmy, wiadomość o szczęśliwie zakończonym procesie „rytualnym“ w Welka Berezna okazała się nie prawdziwą. Korespondent ŻAT., który udał się do Welka Berezna, stwierdził na miejscu następujące szczegóły: Wbrew doniesieniom prasy praskiej **sprawa sądowa dwóch handlarzy okrężnych Liebermana i Steinberga przyjęła w ostatnich dniach bardziej dla nich niekorzystny obrót.** Prasa wprowadzona została w błąd z powodu doniesienia, że prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności karnej dwie osoby, zarzucając im wywieranie wpływu na głównych świadków, dzieci Kostia i Helena Bohdan. **Lecz obie te osoby są to świadkowie odwodowi**, redaktor pisma węgierskiego Emil Handelsmann i dyrektor szkoły Pazuchanic, którzy w tej sprawie prowadzili prywatne śledztwo, w wyniku którego stwierdzili, że cała treść „rytualna“ tej sprawy została skonstruowana przez złośliwych antysemitów. Postępowanie sądowe przeciwko redaktorowi i dyrektorowi szkoły wdrożone zostało na wniosek żandarmerji, twierdzącej, że obaj współdziałali w kierunku skłonienia dzieci do cofnięcia swych poprzednich obciążających zeznań. Mimo, że dzieci kilkakrotnie już stwierdziły, **że całą bajkę o wytoczeniu krwi zmyśliły**, sprawa prowadzona jest w sposób, stwarzający wrażenie, iż władze sądowe zainteresowane są za wszelką cenę utrzymać oskarżenie, iż obaj Żydzi zamierzali dla „celów rytualnych“ wytoczyć z dzieci krew. Ten stosunek do świadków obrony wywołał niezwykle przykre wrażenie. W kołach żydowskich sądzą, że pewne czynniki zainteresowane są rozjątrzyć tę aferę, która ma urość do rozmiarów wielkiego procesu anty-żydowskiego.

Czechosłowacki minister sprawiedliwości przyjął dra Ludwika Singera, członka żydowskiego klubu parlamentarnego, który przedstawił ministrowi całokształt sprawy Welka Berezna. Minister sprawiedliwości zainteresował się procesem i przyrzekł zażądać od sądu okręgowego w Welka Berezna wszystkich aktów tej sprawy celem wszechstronnego zapoznania się z nią.

98-MY WYPADEK PROFANACJI CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W NIEMCZECH. W Klein-Krazenburg (Hannover) niewykryci sprawcy zbezcześcili miejscowy cmentarz żydowski. Chuliganie zburzyli 7 nagrobków i dokonali profanacji grobów. Policja poszukuje winnych. Jest to 98-my wypadek zbezczeszczenia cmentarza żydowskiego w Niemczech.

SKAZANIE CHULIGANÓW ZA ZAKŁÓCENIE NABOŻEŃSTWA W SYNAGODZE. Sąd przysięgłych w Essen rozpatrzył skargę przeciwko 5 chuliganom, którzy w październiku ubiegłego roku wdarli się do miejscowej synagogi, wszczęli awanturę i pobili jednego z modlących się. Przywódca bandy skazany został na 5 miesięcy więzienia. Pozostałych skazano na karę więzienia od 2 do 4 miesięcy.

PREZYDENT LITWY POTĘPIA ANTYSEMITYZM. Witając konferencję skautów litewskich, prezydent państwa Smetona potępił ruch antysemicki, nawołując skautów, aby zwalczali antagonizmy rasowe, które się rozplenily również wśród litewskiej młodzieży szkolnej.

ANTYSEMICKA DEMONSTRACJA STUDENTÓW W BUKARESZCIE. Około dwóch tysięcy akademików medyków zebrało się w tych dniach w lokalu swego związku w Bukareszcie, skąd udali się na ulicę, usiłując organizować napady na Żydów. Dzięki interwencji policji zdołano zapobiec ekscesom.

ECHA ZE ŚWIATA.

Alchemik Tausend w opałach

Ofiarował i Włochom swój wynalazek

Głośny proces Tausenda, który obecnie w Monachjum dobiega już końca, obfituje w ostatniem swem stadjum w bardzo wiele ciekawych i nader dramatycznych momentów. Przed sądem przesunęli się rzeczoznawcy, jak prof. Roentgen z Akwizgranu, prof. Schaeller z Berlina, którzy przeprowadzili z Tausendem cały szereg eksperymentów a obecnie w swych zeznaniach nie wystawiają alchemikowi nader korzystnego świadectwa. Przesłuchano też prof. Botströma jako rzeczoznawcę psychjatrji, który określił Tausenda jako fantastę i histerycznego psychopatę. Zdaniem rzeczoznawcy, Tausend wierzy święcie w swój wynalazek przemiany ołowiu w złoto i dzięki sugestywnej sile swej fantazji i rzeczowemu spokojowi przy swych eksperymentach wzbudza zaufanie do siebie.

Potem wybuchła jednak „bomba“, którą prokurator przygotował sobie prawieże na sam koniec procesu. Stanął mianowicie przed trybunałem Włoch prof. Sestini z Bergamo. Sestini zeznał, że odwiedził Tausenda w jego zamku Paschbach, urządzonym z królewskim przepychem. Prof. Sestini przyłapał Tausenda na gorącym uczynku oszustwa, a mianowicie Tausend podczas eksperymentów trzymał w ręku kawałek ołowiu, który niepostrzeżenie wyjął ze szuflady. Na żądanie Sestiniego podzielono ten kawałek ołowiu na dwie części, z których większą, tj. dwie trzecie pozostawiono Tausendowi, a mniejszą Sestiniemu. Ten ostatni ze swojej mniejszej części ołowiu wydobył więcej złota, niż Tausend ze swojej większej części. Sensacją zeznań Sestiniego nie było tylko atoli stwierdzenie oszustwa Tausenda, lecz okoliczność, że Sestini udał się do Tausenda na wyraźne polecenie wysoko postawionej osobistości włoskiej. Kim była owa osobistość, prof. Sestini nie chciał zdradzić, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Obrońca Tausenda domagał się wyjawienia nazwiska owej osobistości, ale sąd uznał, że jest to dla sprawy rzeczą mniej ważną. Prokurator ze swej strony odczytał list Tausenda do owej osobistości, której nazwisko zostało opuszczone przy odczytaniu listu. Z listu tego wynika, że Tausend, który swego czasu swój wynalazek ofiarowywał Ludendorfowi i niemieckiemu obozowi nacjonalistycznemu, uczynił to samo wobec Włoch. Obrońca oskarżonego hr. Pestalozza złożył oświadczenie, że postępowanie prokuratora, występującego w ostatniej fazie procesu z tak ważnym świadkiem i uniemożliwienie przesłuchania mocodawcy prof. Sestiniego, utrudnia w wysokim stopniu zadanie obrońcy.

NIE MOŻNA MÓWIĆ O SJONIZMIE! W Filadelfji odbyła się 32-ga konferencja związku żydowskich gmin reformowanych w Stanach Zjednoczonych. W konferencji uczestniczyło około 1.500 delegatów z różnych stron Stanów Zjednoczonych. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący egzekutywy dr. Ludwik Fogelstein, który apelował do zebranych, aby w toku dyskusji nie były poruszane kwestje, które mają styczność z sjonizmem i ruchem pro-palestyńskim.

Zmierzch bogów

Z adwokata wielkim finansistą. — Dobroczyńca faszyzmu — Karkołomne wolty. — Pęd bez kresu. — Oustric, ruina i więzienie.

(Korespondencja własna)

Rzym, w styczniu

Gualino poszedł do więzienia. Wielki Gualino, ongiś dobroczyńca faszyzmu, człowiek, który trząsł finansami połowy Włoch, który zcentralizował w swych rękach kontrolę nad przemysłem całej Lombardji, dziś siedzi za kratami więzienia i oczekuje na wyrok. Zabłysł jak meteor i zgasł.

Doba powojenna widziała już wiele takich meteorów. Miała Anglja swego Hatry, Niemcy swego Michaelisa, Belgja — Loewensteina, który jeden z tej całej plejady zginął na posterunku, wypadłszy z samolotu w morze. Miała wreszcie i ma Francja swego Oustrica. I właśnie z działalnością tego Oustrica związany był ściśle żywot meteoru włoskiego, Gualina. Bankructwo Oustrica pogrążyło również Włocha, który w samym banku Oustrica, nie licząc jego innych przedsiębiorstw, miał w obrocie około 100 miljonów franków francuskich.

Wszyscy oni wyrośli na wojnie i na wojnie się utuczyli lub na jej następstwach. To była konjunktura. Kto się w niej orjentował, robił w krótkim czasie miljony, by je następnie równie szybko stracić.

Zasadniczą siłą tych ryzykantów była śmiałość w operacjach. Wyrośli oni wszyscy bez wyjątku na kryzysie monetarnym, w którym zatracało się bardzo szybko poczucie, co to jest miljon, a co miljard. Operowali więc miljardami, zapędzając w kozi róg zawodowych bankierów, którzy poprzestawali na miljonach. Rujnowali ich z zimną krwią by samym po pewnym czasie runąć.

Do najśmielszych bezsprzecznie należał Ryszard Gualino. Miał „nerw“, gdyż po ukończeniu studjów prawniczych rzucił się z miejsca w interesy. Było to jeszcze przed wojną, więc Gualino odbywał poprostu skromną szkołę, z której miał wyjść w przyszłości miljonerem, ba, miljarderem. Zaczął od pośrednictwa w handlu drzewem zagranicznem, które sprowadzał z dawnej Rosji, między innemi i ziem polskich. Następnie przerzucił się do cementu, którego epoka właśnie się była zaczęła. Bezpośrednio przed wojną widziano go na czele bogatego przedsiębiorstwa, które otrzymało przeprowadzenie robót miejskich w Petersburgu. Wojna nie przerwała działalności przedsiębiorstwa. Utonęło dopiero w zawierusze bolszewickiej.

Gualino wrócił do Włoch i zainteresował się bezpośrednio finansami. Moment orjentacji. Gualino wyciągnął śmiało dłoń po kontrolę nad największem wówczas we Włoszech towarzystwem okrętowem, Societa Navigazione Italiano Argentina. Udało mu się to dzięki temu, że wskutek błędów dyrekcji przedsiębiorstwo zaczęło się chwiać. Gualino postawił je ponownie na nogi, ale dzięki niezwykłej wolcie: towarzystwu, które dotąd zaangażowane było wyłącznie w nawigacji, kazał produkować sztuczny jedwab, który właśnie osiągnął punkt kulminacyjny swego powodzenia.

Gualino wówczas już rozporządzał olbrzymiemi sumami. Dostrzegł w lot potęgę, jaka się kryła w rodzącym się faszyzmie. Prężność dynamiczna nowego ruchu odpowiadała w zupełności prężności śmiałego finansisty. Rzucił na cele faszyzmu kilka miljonów i odrazu zdobył sobie popularność młodego ruchu i do pewnego stopnia opiekę tych, którzy ujęli władzę.

Ale na samej fabrykacji sztucznego jedwabiu Gualino znał się tyle, co Zabłocki na mydle. Na całym świecie ulepszano i upraszczano produkcję. Gualino tego nie wiedział. Gdy cena sztucznego jedwabiu zaczęła wskutek owych uproszczeń spadać, Gualino zacina się i maszeruje w kierunku odwrotnym. Podnosi kapitał zakładowy ze 100 miljonów na miljard, poczem, ratując przedsiębiorstwo przed ruiną, łączy po kilka akcyj i redukuje w ten prosty sposób kapitał do 400 miljonów. Akcjonarjusze tracą prawie pół miljarda, ale Gualino odbija im straty, śrubując na giełdzie kurs akcyj. Rozwija swą działalność w całym Piemoncie, w Lombardji. Interesuje go wszystko: wino, perfumerja, cement, wermut, drzewo. Rządzi nie-

Otwarcie nowego gmachu szkoły hebr. w Krakowie

Wspaniała uroczystość — Uczczenie niespożytych zasług Dra Hilfsteina

Kraków, 4 lutego.

Żydostwo krakowskie obchodziło w poniedziałek 2 bm. w sposób niezwykle serdeczny i uroczysty doniosłą uroczystość otwarcia nowego gmachu Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie. W obszernej sali gimnastycznej stałego gmachu szkolnego przy ul. Brzozowej 5. zebrało się znacznie ponad tysiąc osób, rodziców dzieci uczęszczających do szkół Towarzystwa, oraz zaproszonych reprezentantów władz i szeregu instytucyj jak i gości. Natłok publiczności był tak wielki, że wielka ilość osób musiała zadowolić się miejscem w kurytarzu, przylegającym do sali gimnastycznej.

Sala gimnastyczna odświętnie przybrana. Nad podjum wyłożonem dywanami, umieszczone są cztery obrazy, które stanowią niejako symbol szkoły. Te cztery obrazy widnieją również na frontowych ścianach wszystkich klas szkolnych. Wizerunek orła polskiego, oraz portrety Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i Teodora Herzla. Ta synteza patrjotyzmu państwowego i wierności dla ideału odrodzenia żydostwa stanowi hasło i cel właściwy całego szkolnictwa narodowo żydowskiego w Polsce.

OTWARCIE UROCZYSTOŚCI.

Otwarcia uroczystości dokonuje prezes Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, dr. Chaim Hilfstein, którego dziełem jest świetny rozwój szkoły hebrajskiej w Krakowie, którego wyłączną zasługą jest rozbudowa tej szkoły, którego tworem jest nowy wprost wspaniały czteropiętrowy gmach szkolny.

Prezes dr. Hilfstein obok którego zasiada na podjum zasłużony dyrektor szkoły p. Scherer, zagaja swe przemówienie w języku hebrajskim, wskazując na istotę i zadania szkolnictwa narodowo-żydowskiego, poczem wita w języku polskim w serdecznych słowach przedstawicieli władz i instytucyj oraz gości. Wita więc wiceprezydenta m. Krakowa p. Ostrowskiego, posła dra Thona, prezesa rady gminy żydowskiej i reprezentanta stow. „Solidarność" Bnej Brith p. dra Fischlowitza, reprezentanta Kuratorjum szkolnego p. dra Wrońskiego, przedstawicieli państwowych gimnazjów krakowskich pp. dyrektorów Zachemskiego i Goetla, prezesa Związku Stowarzyszeń „Bnej Brith" w Polsce, dra Leona Adera, prezesa Egzekutywy Organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska p. dra Ignacego Schwarzbarta, bawiącego w gościnie w Krakowie prezesa Organizacji Sjonistycznej w Niemczech p. Kurta Blumenfelda, reprezentantów org. Mizrachi, Hitachdut i Poale Sjon, Stowarzyszenia Kupców i Stowarzyszenia rękodzielników, Zjednoczenia Kobiet żydowskich Wizo, oraz tak licznie zebranych gości.

Prezes dr. Hilfstein kreśli dzieje szkoły hebrajskiej w Krakowie. Przed 20 laty grono ofiarnych i głębokim idealizmem owianych obywateli postanowiło powołać do życia szkołę, której celem byłoby wychowanie dobrego Żyda i dobrego obywatela. Na czele tej garstki osób stał śp. Salomon Leser, człowiek całą duszą oddany sprawie żydowskiej. Pierwociny szkolnictwa narodowo żydowskiego w Krakowie — to mały lokal przy ul. Krakowskiej 55, następnie przy ul. Gertrudy 20. W r. 1913 rozporządza szkoła całym budynkiem, w roku 1920 rozpoczyna budować własny gmach. Na czele Towarzystwa stoi wówczas p. dr. Izydor Krengel. W roku 1927 przybywa nowy budynek a w roku ubiegłym po przezwyciężeniu licznych trudności powstaje w przeciągu paru miesięcy gmach szkolny, którego otwarcie właśnie święcimy.

Dwa czynniki przyczyniły się do tak wspaniałego rozwoju szkoły: znakomite grono nauczycielskie z dyr. Schererem na czele i Komitet rodzicielski zasłużoną i ofiarną p. Tignerową. Nie byłby jednak rozwój ten możliwy, gdyby nie ofiarność obywatelstwa żydowskiego, które mimo ciężkich czasów składało ofiary, pojmując doniosłość tak ważnego i wzniosłego dzieła, jakiem jest szkoła żydowska. W tym związku wspomina prezes dr. Hilfstein o otrzymanej ostatnio przez szkołę subwencji magistratu m. Krakowa drobnej na razie, ale w każdym razie świadczącej o pozytywnem ustosunkowaniu się magistratu krakowskiego do naszej instytucji.

W nowym gmachu umieszczone już zostało gimnazjum, a posiadany obecnie kompleks gmachów umożliwi również otwarcie szkoły rękodzielniczej, której potrzeba jest obecnie ważniejsza jeszcze niż kiedykolwiek dawniej.

P. dr. Hilfstein podkreśla ze szczególnym naciskiem zasługi, jakie około rozwoju szkoły położył poseł dr. Thon, dzięki któremu szkoła uzyskała prawa publiczności, a który stale roztacza opiekę nad szkołą jako jej duchowy opiekun.

Wkońcu swego przemówienia p. prezes Hilfstein wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pracowali z całą ofiarnością i z całym zapałem przy budowie nowego gmachu, w szczególności inżynierom Dintuchowi, Zimmermannowi, Saulowi Wexnerowi, Mehlowi i Hochwaldowi. Mowca wyraża podziękowanie za pracę około rozwoju szkoły dyr. Schererowi i gronu nauczycielskiemu p. Tignerowej i Komitetowi rodzicielskiemu p. Hirschowi i p. Leserównie. Wreszcie dziękuje mowca reprezentantom władz i instytucyj oraz gościom za wzięcie udziału w uroczystości otwarcia nowego gmachu. (Huczne oklaski).

MOWA DYREKTORA SZKOŁY.

Dyrektor szkoły p. Hirsz Scherer zaznacza na wstępie, iż obecna uroczystość jest drugą z rzędu, stanowiącą nowy etap w rozwoju szkoły. Pierwszym takim krokiem było uzyskanie praw publiczności, obecnie zaś rozporządza szkoła własnym kompleksem gmachów umożliwiającym jej w zupełności spełnienie jej celów. Ten zaś rozwój możliwym był jedynie dzięki drowi Hilfsteinowi, który właściwie jest Jubilatem dzisiejszej uroczystości. Dyr. Scherer w serdecznych słowach kreśli niespożyte wprost zasługi obecnego prezesa Towarzystwa dra Hilfsteina dla rozwoju szkoły. Kiedy dr. Hilfstein powziął plan wybudowania nowego gmachu, uważali to wszyscy za zupełną fantazję. Swoim niewyczerpanym zapałem, mającym swe źródło w głębokiej wierze w odrodzenie żydostwa, potrafił jednak dr. Hilfstein dokonać wprost cudu. W obecnych tak ciężkich czasach dokonał dr. Hilfstein tego, że w przeciągu kilku zaledwie miesięcy stanął ogromny czteropiętrowy gmach szkolny, imponujący pod względem architektonicznym, wyposażony w najnowsze urządzenia pedagogiczne i higjeniczne. O zasługach dra Hilfsteina nie można mówić jak tylko w tonie najwyższego uniesienia. Całego dzieła dokonał on sam, o jego dzielnych zresztą i zasłużonych współpracownikach można powiedzieć, że pracowali obok niego, a nie z nim, tak dalece posunięta była ofiarność i oddanie dra Hilfsteina dla tej sprawy. (Burzliwe oklaski).

Imieniem młodzieży szkolnej wyraża drowi Hilfsteinowi i jego współpracownikom podziękowanie uczeń Reismann, oświadczając, iż młodzież pozostanie wierna ideałom, które szkoła w nią wpaja. Wkońcu wręcza prezesowi drowi Hilfsteinowi dar młodzieży: dyplom na dwa dunamy ziemi, zakupione w Palestynie na imię dra Hilfsteina.

MOWA POSŁA DRA THONA.

Powitany burzą niemilknących oklasków zabiera głos prezes Koła Żydowskiego poseł dr. Thon. We wstępnych hebrajskich słowach mówi dr. Thon o tem, że Szechina, majestat Boży, spoczywa na każdem miejscu poświęconem nauce. Takiem miejscem jest i nasza szkoła.

Składając życzenia drowi Hilfsteinowi i sławiąc jego niepospolite zasługi, kontynuuje poseł dr. Thon w języku polskim swe przemówienie:

Istotą bytu żydowskiego, tem, czemu naród żydowski zawdzięcza swe utrzymanie jako naród, jest szkoła żydowska. W żydostwie nie było nigdy analfabetyzmu. Obowiązek posyłania dzieci do szkoły i dawania nauki dzieciom ubogich leży wprost we krwi żydowskiej. Tu tkwi też źródło powstania i tak pięknego rozwoju naszej szkoły krakowskiej. Dzięki tym pokładom duszy udało się Chaimowi Hilfsteinowi dokonać tak wielkiego i pięknego dzieła. Jakim celom służy szkoła żydowska? Chce ona stworzyć całego Żyda, człowieka związanego z kulturą żydostwa i kulturą kraju, w którym żyjemy. Szkoła nie jest politicum, jak tego pragnęło się w starej Austrji, gdzie dla pewnych celów politycznych wypaczało się dusze dzieci. My dzisiaj wyznajemy zasadę, że wolność, równość i braterstwo zaczyna się dopiero tam, gdzie te ideały odnoszą się nietylko do jednostek, ale i do narodu. Tym naszym domem, którego uroczystość otwarcia dzisiaj święcimy, kładziemy jeszcze jedną podwalinę pod system wychowawczy, który ma dać pełnych, harmonijnych ludzi i Żydów, pełnowartościowych i pełnych poczucia odpowiedzialności współpracowników społeczności ludzkiej. (Burzliwe oklaski).

Z galerji rozlega się psalm odśpiewany pięknie przez chór uczniów i uczenic pod batutą prof. Sperbera.

W dalszym ciągu przemawiają prof. szkoły dr. Blattberg w języku hebrajskim, imieniem grona nauczycielskiego i org. kulturalno oświatowej Tarbut.

P. Tignerowa, głęboko wzruszona dziękuje drowi Hilfsteinowi i oznajmia, że dla uczczenia zasług dra Hilfsteina komitet rodzicielski ufundował dwa stypendja po 300 złotych dla ucznia i uczenicy opuszczających zakład i kontynuujących studja. (Huczne oklaski).

GRATULACJE PREZYDJUM M. KRAKOWA.

Gorąco witany, zabiera głos imieniem prezydjum miasta wiceprezydent p. Ostrowski, składając na ręce dra Hilfsteina imieniem prezydjum miasta serdeczne gratulacje, oraz wyrażając podziękowanie za wzbogacenie miasta o tak piękny gmach szkolny. Niechaj ta instytucja rozwija się na pożytek społeczeństwa i przysporzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oddanych i lojalnych obywateli! (Burzliwe oklaski).

Imieniem Rady oraz Zarządu gminy żydowskiej, jak i stow. Solidarność i Bnej Brith składa gratulacje prezes gminy p. dr. Fischlowitz. Tu w tej instytucji — wywodzi — stworzona została szczęśliwa synteza wiedzy ogólnej i ducha hebrajskiego. A wzmożonym zadaniom podołać mogą wychowankowie tej szkoły dlatego, że panuje w niej atmosfera przyjazna i szlachetna, że panuje w niej symfonja między nauczycielstwem a rodzicami. Niechaj nadal płonie ten ogień świętego zapału! (Huczne oklaski).

GRATULACJE GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

W imieniu krakowskiego koła dyrektorów państwowych szkół średnich składa na ręce dra Hilfsteina serdeczne życzenia prezes Koła p. dyr. Zachemski. Niechaj ten przybytek będzie źródłem rzetelnej wiedzy i kultury na pożytek społeczeństwa żydowskiego i państwa polskiego. (Huczne oklaski!)

ŻYCZENIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Imieniem Org. sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska przemawia prezes Egzekutywy dr. Ignacy Shwarzbart. Przypuszczano dawniej — wywodzi mowca, — że pojęcia dobrego obywatela polskiego i dobrego Żyda nawzajem się wykluczają lub conajmniej niwelują. Nasze szkolnictwo pokazało w praktyce, że ta teorja jest fałszywa. Nasze szkolnictwo unicestwiło tę teorję. Wychowuje ono typ człowieka naturalnego i prostego, który jest dobrym obywatelem polskim i dobrym Żydem. Okrzykiem: Niech żyje wolna i potężna Rzeczpospolita Polska, Niech żyje wolny i pracowity naród żydowski! — kończy mowca swe przemówienie, przyjęte burzą oklasków.

Przemawiają jeszcze p. dr. Markus imieniem org. Mizrachi, rabin Halpern imieniem „Cheder Iwri", która wkrótce również otworzy własny wielki gmach szkolny przy ul. Miodowej, oraz p. Reismann starszy imieniem absolwentów szkoły.

Wszyscy bez wyjątku mowcy podnosili w słowach najwyższej pochwały niespożyte zasługi prezesa Towarzystwa dra Hilfsteina, który też zupełnie zasłużenie był — jak wyraził się słusznie p. dyr. Scherer — właściwym Jubilatem pięknej i doniosłej uroczystości.

Po uroczystości otwarcia obejrzeli goście nowy wspaniały gmach szkolny, przyczem p. dr. Hilf-

---

podziemnie na giełdzie. Rujnuje kogo chce, kogo chce czyni w ciągu tygodnia miljonerem.

Równocześnie jest największym mecenasem sztuki, kolekcjonerem. Jego galerja, jedna z najwspanialszych w Europie, ceniona była tak, że otrzymał pod jej zastaw 150 miljonów lirów. Jego stajnia należała do najlepszych na półwyspie.

Ale już mu było w ojczyźnie za ciasno. Szukał ujścia dla swej energji i inicjatywy zagranicą. Pojechał do Paryża i zetknął się z innym meteorem, który błyszczał na firmamencie Francji — z Oustric'iem. Gualino rzucił się na jego bank, podniósł jego kapitał do 100 miljonów franków, skorumpował nawet najwyższych urzędników, deputowanych, ministrów, by wprowadzić swe walory na giełdzie paryskiej i dopiął celu.

Ale kryzys światowy, jaki się ostatnio rozszalał, zachwiał i egzystencją licznych przedsiębiorstw Gualina. Jedne za drugiemi zaczęły szybko upadać, lub przechodziły w ręce przeciwników. Upadek Oustrica we Francji, podciął do reszty egzystencję Gualina. Stworzony przez niego w Turynie Bank Rolny uratowany został jedynie dzięki interwencji Banku Italji. Ale nie zadarmo. W zamian za kontrolę. I właśnie w tych dniach odkryto w księgach Banku Rolnego grube niedokładności. Gualino poszedł do więzienia.

Meteor zgasł. R. N.

stein odsłonił w nowym gmachu na kurytarzu pierwszego piętra dwie tablice z nazwiskami ofiarodawców, których dary umożliwiły wybudowanie gmachu. Podczas zwiedzenia gmachu przez publiczność przygrywała przez cały czas bardzo pięknie orkiestra uczniów. Goście wyrażali się z podziwem o nowym gmachu i jego urządzeniach. Wszystkie klasy szkolne są obszerne i jasne, szczególnie pięknie wypadła klatka schodowa i korytarze, wszystkie jasne i pełne światła. Bardzo podobała się wielka, całą długość gmachu obejmująca terasa.

* * *

Z okazji otwarcia nowego gmachu otrzymało prezydjum Towarzystwa Żyd. Szkoły L. Śr. w Krakowie liczne depesze i gratulacje. Telegramy nadesłali m. in. pp. dr Braude i dr. Tartakower z Łodzi imieniem Zrzeszenia żydowskich gimnazjów społeczno- narodowych w Polsce, prezes dr Braude osobiście, dr Maks Leser ze Lwowa, I. gimnazjum żydowskie i gimnazjum hebrajskie w Łodzi, gimnazja żydowskie w Przemyślu, Radomiu i Kielcach, Instytut Judaistyczny w Warszawie, Centrala Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie, Stow. Akadem. Ognisko w Krakowie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

WIELKA AKADEMJA SAMOPOMOCY I ODBUDOWY

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie w przepełnionej sali Towarzystwa Higjenicznego uroczysta akademja z okazji rozpoczęcia wielkiej kampanji „Samopomocy i Odbudowy“ zorganizowanej przez zjednoczone towarzystwa Toz, Ort, Hias i Związek Opieki nad sierotami. Na akademję przybył specjalnie z Paryża Szalom Asz, który w dłuższem przemówieniu przedstawił smutne położenie szerokich mas żydostwa polskiego. Omawiając stanowisko rządu polskiego, mowca zaznaczył, że rząd ma tę zasługę iż zmienił psychologję w stosunku do Żydów. To jednak nie wystarczy, samą psychologją wyżyć niepodobna. Oczekujemy realnych czynów.

Pozatem wystąpili na akademji z przemówieniami rabin prof. Schorr, dr. Goldflam, wiceprezes warszawskiej rady miejskiej Mayzel, b. poseł Lewinsohn i adwokat Steinberg z Krakowa.

„MORGEN“ W RĘKACH LWOWSKIEJ EGZEKUTYWY SJOŃSKIEJ

Wychodzący we Lwowie dziennik żydowski „Morgen“, który dotąd wychodził pod redakcją posła Inslera jako organ grupy sjonistów radykalnych, przeszedł w ręce Egzekutywy Organizacji Sjońskiej Małopolski wschodniej. Kierownictwo pisma spoczywa w rękach prezesa Egzekutywy lwowskiej dra Schmoraka. Tytuł pisma opiewa obecnie „Dus Naje Tugblat“ (Lindego 7).

STRAJK LEKARZY W ŻYDOWSKICH INSTYTUCJACH FILANTROPIJNYCH W WARSZAWIE

W Warszawie wybuchł strajk lekarzy, pełniących służbę w żydowskich instytucjach filantropijnych, zajmujących się niesieniem opieki lekarskiej dla najbiedniejszej ludności (Linas, Hacedek, Bikur Cholim itd.) Strajk wybuchł na tle wysuniętego przez lekarzy żądania blisko stuprocentowej nadwyżki w związku z akcją warszawskiej izby lekarskiej, zmierzająca do uregulowania honorarjów lekarskich, pełniących służbę w instytucjach społecznych. Dwie instytucje filantropijne, opiekujące się nie najuboższemi dzielnicami, spełniły żądania lekarzy, pozostałe zaś instytucje z braku środków na zaspokojenie tych żądań musiały zamknąć podwoje. Jest to dotkliwy cios dla najbiedniejszej ludności żydowskiej w stolicy.

KONFERENCJA KRAJOWA MŁODZIEŻY AGUDOWEJ

W Warszawie rozpoczęła obrady druga konferencja krajowa organizacji Ceirej Agudat Israel. Konferencja rozpoczęła się z trzygodzinnem opóźnieniem, tak długo bowiem czekali organizatorzy na przybycie posła rabina Lewina, który miał wygłosić przemówienie powitalne. Dopiero gdy nadszedł list od posła Lewina z usprawiedliwieniem, iż będzie mógł przybyć dopiero w drugim dniu obrad, przystąpiono do otwarcia konferencji. Na wstępie chór Agudy odśpiewał marsza, poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

AUTO STAROSTY PRZEJECHAŁO STAREGO ŻYDA

Samochód, którym starosta Rawy Ruskiej Skar-

70-letniego Józefa Sperbera, który odniósł ciężkie rany, a w godzinę później zmarł. Tragiczny wypadek wywołał w Rawie Ruskiej niezwykłe wrażenie.

DZIS ROZPOCZYNA SIĘ WIELKI PROCES O DEMONSTRACJĘ CENTROLEWU

Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego procesu o zamach na marsz. Piłsudskiego, a już rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Warszawie nowy, niemniej sensacyjny proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiada dziewięciu wybitnych członków warszawskiej PPS., stojących pod zarzutem zorganizowania niedozwolonej demonstracji w dniu 14-go września ub. r. i wywołania strzelaniny, której ofiarą padło 2 zabitych i dziewięciu rannych. Oskarżeni są: b. poseł Dzięgielewski, jeden z głównych oskarżonych w procesie o zamach na marsz. Piłsudskiego, b. poseł Chodyński, redaktor „Pobudki“ Synowiecki, radna m. Warszawy dr Budzyńska- Tylicka, Zygmunt Szulman i in. Do procesu wezwano około 60 świadków, toteż, jak przypuszczają, proces trwać będzie dwa tygodnie. Największe zainteresowanie budzą zeznania osławionego Pórzyckiego, który tak wielką rolę odegrał w procesie o zamach na marsz. Piłsudskiego, a w demonstracji wrześniowej brał czynny udział jako członek PPS, a zarazem konfident policji.

Przewodniczyć rozprawie będzie wiceprezes warszawskiego sądu okręgowego Neuman. Oskarża prokurator Kawczak. Na ławie obrońców zasiądą wszyscy niemal obrońcy z procesu o zamach na marsz. Piłsudskiego.

ZE SPORTU

U mistrzów z pod znaku „liścia klonu“

Louis J. Korak mówi o hokeju kanadyjskim

(Specjalny wywiad dla „Nowego Dziennika“)

Krynica, 2 lutego

Krynica żyje pod znakiem hokeja. Barwne kostjumy hokejistów zagranicznych i polskich, potentaci dyplomacji sportowej no i naturalnie... dziennikarze, zapełniają tłumnie skwery i lokale Krynicy. Rzecz prosta, że osią zainteresowania są Kanadyjczycy i Amerykanie pewni finaliści turnieju o mistrzostwo świata. Tłumy publiczności oczekiwały ich przybycia, podczas ich treningów zapełniają się trybuny, jakkolwiek i wtedy pobierają organizatorzy opłaty za wstępy.

Pierwszy trening Kanadyjczyków budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Na trybunach tłumy, w lożach prasowych i na miejscach „oficjalnych“ duże zainteresowanie. Wszak to pierwszy występ „czarodziejów krążka“. Wreszcie zjawiają się na boisku i po krótkim treningu, rozpoczynają mecz treningowy.

Wykorzystuję tę chwilę i łapię stojącego obok mnie kierownika drużyny kanadyjskiej, p. Louisa J. Hornat'a. Proszę o wywiad. P. Hornat jest dla dziennikarzy bardzo uprzejmy. Chętnie mówi o sukcesach swej drużyny. Za chwilę siedzimy w szatni Kanadyjczyków i podczas kiedy gracze zachwycają pięknemi posunięciami licznie zebranych widzów, opowiada mi ich kierownik o hokeju kanadyjskim, tournee po Europie i nadchodzącym turnieju w Krynicy.

W Europie, mówi p. Hornat, jesteśmy zaledwie szesnaście dni, a rozegraliśmy już 14 meczów. Niemcy, Szwajcarja, Czechy i Austrja, to szlaki naszej wędrówki.

— Czy nie obawia się pan przemęczenia drużyny?

Niema dwóch zdań, że spotkania te wymagają wielkiego wysiłku, tembardziej, że po każdym meczu czekają nas przyjęcia, bankiety. Nie należy jednak zapominać, że drużyna nasza, to chłopcy młodzi, chcący również poza grą, oglądać Europę.

Jeśli chodzi o przeciwników, to wszystkie mecze wygraliśmy dotychczas bez większego wysiłku. A remis w Pradze? To należy położyć tylko na karb złego lodu. Gracze jeździli w niektórych miejscach wprost na betonie tak, że było nawet widać iskry.

— Grając z najpoważniejszymi przeciwnikami w Europie, macie Panowie już wyrobione pojęcie o hokeju europejskim. Które z państw uważa Pan za najsilniejsze?

— Jeśli chodzi o obecny układ sił uważam za najsilniejszych Czechów. Niemcy i Austrjacy niewiele im ustępują. Polaków widziałem po raz ostatni w Budapeszcie, w roku 1928. Wtedy był Adamowski, mojem zdaniem, najlepszym graczem w Europie. Niestety nie widziałem ich ostatnio, nie znam więc ich poziomu gry.

— A kto się spotka w półfinale w Krynicy, pytam, wiedząc, że finał to mecz U. S. A.--Kanada.

— No, jak już mówiłem najpoważniejszymi konkurentami będą Czesi, z których Maleczka uważam za najlepszego gracza i podporę całego teamu. Polska, Austrja i Szwecja mają jednak nie mniejsze szanse.

Przechodzę z kolei do finału. — Co Pan sądzi o drużynie U. S. A.?

— Drużyna amerykańska jest bardzo groźnym przeciwnikiem, dysponując w pierwszym rzędzie graczami o wspaniałych walorach fizycznych. Myślę jednak, że wygramy.

Przypominam sobie wczorajszy trening drużyny i sądzę, że sprawa nie będzie tak prostą, jak to sobie mój interlokutor przedstawia. Kto wie, czy drużyna U. S. A. nie sprawi w tym roku niespodzianki.

Na zakończenie dowiaduję się jeszcze kilku szczegółów o drużynie kanadyjskiej „Manitoba“.

— Drużyna nasza odniosła największy sukces, zdobywając w roku 1928, „Allan Cup“. Po meczu finałowym, kiedy przywieźliśmy cenne trofeum, oczekiwało na stacji 50.000 osób. Dr. Wattson, ówczesny kapitan drużyny, przyrzekł nam, iż w nagrodę za to pojedziemy do Europy. Marzenia nasze sprawdziły się. Przyjechaliśmy do Europy, bronić barw kanadyjskich. Podróż ta jest jednak ostatnim etapem naszej drogi sportowej. Prawie wszyscy gracze tej drużyny ukończyli swe studja i oddając się obecnie pracy zawodowej, zmuszeni będą wyrzec się gry w drużynie. Tak np. dr. Wattson obejmuje posadę lekarza w klinice w Belfaście, skąd po kilku miesiącach wraca do ojczyzny. Grać więcej nie będzie. Zajęcia zawodowe nie będą mu na to pozwalały. Niemniej jednak mamy junjorów, którzy godnie zastąpią swych starszych kolegów.

P. Hornat zaprasza mnie jeszcze do swej kwatery, Kanadyjczycy mieszkają w hotelu „Lwigród“. Wręcza mi fotografję swą i swej drużyny. Kiedy wracamy na tor, trening skończony. Gracze zmęczeni oddają się pod opiekę masażystów.

Dziękuję memu interlokutorowi za ciekawe informacje i uciekam co prędzej, umówiłem się bowiem na 11-tą z p. Vikingien Harbom, delegatem Svenska Ishockey Forbundet. A tymczasem jest już po dwunastej. O rozmowie z delegatem Szwecji następnym razem.

Roman Gehorsam.

RADJO

ŚRODA, 4 LUTEGO.

Kraków (313) 11,40 Przegl. prasy, (PAT) 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15,50 Radjokronika, 16,15 Dla dzieci, („Wesele“ „Listy“), 16,45 Gramof. 17 Kwadrans harcerski, 17,15 „Czy łowiectoo jest sportem“ — wygł. p. R. Wacek, 17,45 Koncert, (Glinka, Noskowski, Gounod), 18,45 Rozmait. komun. 19,10 Skrz. i giełda roln. 19,25 Gramof. 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 Najnowsze wydawnictwa — Dr. A. Bar, 20,15 Feljeton, 20,30 Oratorjum ze Lwowa. 21,10 Kwadrans liter. 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Komun. 23 Muz. tan. 23,45 Komun. z międzynarod. zawodów hokejowych w Krynicy.

Katowice (408,7) 11,40 PAT. 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp., 15,20 Komun. 15,35 Intermezzo muzyczne, 15,50 Radjokronika, 16,15 Dla dzieci (p. Kraków), 16,30 Gramof. 17,15 Odczyt, 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Odczyt, 19,40 Dziennik prasowy, 20 Przegl. najnowszych wydawnictw, 20,15 Felejt. 20,30 Pogadanka muzyczna, 20,45 p. Kraków, 22,20 Feljet. 22,50 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516,3) 12, 15,20, 19,30, 21,35 Muz.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30, 19,10, 22,50 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 22,45 Muz.

— **ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.** Dziś we środę, o godz. 9.30 rano zebranie komitetu imprezo-

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 12	LUTY 4 Środa 17 Szwat 5691	Zachód słońca 16 m. 26

Dziś posiedzenie Rad Centralnych Organizacji Sjońskiej

Dziś we środę odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego Przemyska 3, posiedzenie Rad Centralnych Organizacji Sjońskiej i federacyj. Na posiedzeniu tem, specjalnie zwołanem, złoży sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu Akcyjnego odbytego w Londynie tow. Kurt Blumenfeld.

W sprawie rozwiązania Rady m. Krakowa

W sprawie rozwiązania Rady m. Krakowa otrzymujemy z prezydjum miasta następujący komunikat:

„W związku z pojawieniem się w dziennikach krakowskich notatki, jakoby sprawa rozwiązania Rady m. Krakowa i mianowanie Komisarza rządowego była już zadecydowana, wyjaśniam, że sprawa ta narazie jest dopiero przedmiotem dyskusji odnośnych czynników. Zaznaczyć należy, że w razie rozwiązania Rady m. urzędujący Prezydent i Wiceprezesi — w myśl § 53 statutu m. Krakowa — „pozostają na swych urzędach aż do wyboru nowej Rady m., załatwiając bieżące czynności Gminy i wykonując prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące". Podawane wiadomości o mianowaniu komisarza rządowego w razie rozwiązania krakowskiej Rady m., oparte widocznie na analogji z r. 1924, są nieścisłe. Wtedy bowiem była inna niż obecnie sytuacja, a mianowicie stanowisko prezydenta miasta było opróżnione przez śmierć śp. prezydenta Federowicza i dlatego wówczas władze nadzorcze, rozwiązując Radę mejską, zamianowały Komisarza rządowego, pozostawiając wiceprezydentów miasta na swych urzędach. Prezydent miasta: Inż. Karol Rolle wr."

Dalsze aresztowania pod zarzutem agitacji komunistycznej

W związku z ostatnio przeprowadzoną akcją likwidacji organizacyj komunistycznych na terenie Krakowa i aresztowania komunistycznych działaczy, organa wydziału śledczego policji państwowej aresztowały: Mojżesza Koniecpolskiego i jego żonę Jettę, dalej Izaaka Rosenberga, Wiktora Bogusławskiego (pseudonim „Kulawy") studenta Uniw. Jagiell., oraz Emila Wołyńca (Omelana) studenta medycyny Uniw. Jan.

——oSo——

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK. Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska19 i Kalwaryjska 27

— OKRĘGOWA KONFERENCJA HITACHDUTU W NOWYM SĄCZU odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 10 przedpoł. z udziałem następujących miejscowości: Bobowa Brzozów, Grybów, Muszyna, Krynica, Jasło, Krosno, Sanok, Rymanów, Lisko, Nowy Targ, Korczyna, Dukla, i Stary Sącz.

— ZJAZD TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W KRAKOWIE. Dnia 1 i 2 lutego obradował w Krakowie zjazd niekoncesjonowanych techników dentystycznych z całej Polski, przy bardzo licznym udziale delegatów. Przedmiotem obrad zjazdu była ustawa dentystyczna z r. 1927 ograniczająca swobodną działalność zawodową olbrzymiej większości techn. dentystycznych. Równocześnie dokonaną została fuzja Zw. Zawod. Techników dentystycznych w Poznaniu ze Związkiem Zawod. Małopolski i Śląska cieszyńskiego z siedzibą we Lwowie. Siedzibą nowopowstałego związku będzie nadal Lwów. Zjazd uchwalił odpowiednie rezolucje do ciał ustawodawczych, jakoteż do rządu, domagające się znowelizowania art 14 i 15 ustawy dentystycznej z r. 1927. Wysłano nadto depesze hołdownicze do p Prezydenta Rzplitej Mościckiego oraz do marsz. Piłsudskiego z wyrazami czci i hołdu.

— „PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI MELDUNKOWE". We czwartek dnia 5 bm. o godzinie 7'15 wieczorem w Czytelni Towarzyskiej w Krakowie Rynek gł. 40 wygłosi odczyt na powyższy temat p. dr. Łapa, naczelnik urzędu ewidencji ludności magistratu m. Krakowa. Zebranie z powyższym odczytem, urządzone staraniem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański 2, ma na celu ułatwienie właścicielom realności spełnienie ich obowiązków w kierunku nowych meldunków, oraz przeprowadzenia ankiety ludności na nowe książki meldunkowe, w czem Towarzystwo Właścicieli Realności współdziała z gminą m. Krakowa.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dziś we środę odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych i preparatów z I. kliniki wewnętrznej, z kliniki chirurgicznej U. J. doc. dr. Nowicki: 1) Chory po operacji guza mózgu, 2) Przypadek złośliwego czyraka twarzy. Z I. kliniki położniczo- ginekologicznej, z oddziału chorób nerwowych i umysłowych szpitala św. Łazarza.

— SZKOŁA ZDROWIA. Dziś, we środę odbędzie się w 119 sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk l. 9 wykład p dr Leuchtera pt. „O chorobach wenerycznych". Wykład przeznaczony jest wyłącznie dla mężczyzn. Początek punktualnie o 7-mej wieczór Wstęp 20 groszy.

— DALSZĄ ZNIŻKĘ CEN WYROBÓW MASARSKICH i tłuszczów wprowadza magistrat od czwartku 5 bm

— ZAPAŁKI KOSZTUJĄ OD WCZORAJ 10 GROSZY PUDEŁKO. Wskutek ogłoszenia nowej ustawy o monopolu zapałczanym i wejścia w życie z dniem 1 bm. umowy o dzierżawę tego monopolu, zapałki w sprzedaży hurtownej kosztować będą franco wszystkie stacje odbiorcze — 420 zł za skrzynię przy odbiorze 100 skrzyń i powyżej, przy odbiorze zaś mniejszych ilości 436 zł za skrzynię Wobec tych cen, jedno pudełko zapałek normalnych w sprzedaży drobnicowej kalkuluje się dla konsumenta na 10 gr

— SPĘD BYDŁA. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 206. wołów 142, krów 129, jałówek 125, cieląt 843, owiec 1, nierogacizny 1419, razem 2865 zwierząt Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2711 sztuk, na konsumcję innych gmin 140 sztuk, pozostało niesprzedanych 34 sztuk bydła. Spęd był większy, popyt ożywiony. Ceny zniżkowe utrzymane.

— WOJOWNICZY SZCZUREK. Robotnik państwowej Fabryki Tytoniu w Krakowie, Władysław Szczurek, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 19, dnia 2 bm. w czasie sprzeczki ze swą żoną Marją pobił ją tak silnie że została przez zawezwane pogotowie ratunkowe przewieziona do szpitala św. Łazarza.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Policja aresztowała Ma osa Franciszka (lat 28) i Toszewskiego Bolesława (lat 21), robotników, bez miejsca zamieszkania, za kradzież mieszkaniową na szkodę Messera Zygmunta, zam. przy ul. Mogilskiej 11, gdzie skradli biżuterję wartości około 6000 zł. — Do mieszkania Daniela Rittermana przy ul. Karmelickiej 59 dostał się niewyśledzony sprawca przez odsunięcie rygli przy drzwiach wejściowych i skradł futro damskie wartości 1000 zł. — Z mieszkania Chaima Lewina, przy ul. Węgierskiej 10, skradziono 48 metrów płótna białego, 13 m płótna na ręczniki, 3 ręczniki i 1 broszkę złotą, wartości 290 zł. Sprawca oderwał kłódkę przy drzwiach i w ten sposób dostał się do mieszkania.

——O——

——oSo——

— SEKCJA MŁODZ. PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. MŁODE WIZO. Dziś we środę, o godz. 7 wiecz. seminarium hist. sjonizmu z p. Zimmermannową Dziś, o godz. 8 przyjmuje się wpisy na początkujący kurs hebrajskiego.

— STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO" (sekcja pośrednictwa pracy) poleca korepetytorów Zgłoszenia ustne pisemne lub telefoniczne (107-64) w sekretarjacie „Ogniska" (Przemyska 3. Dyżury w poniedziałki środy i piątki od godz. 8—9 wiecz.).

— „MAŁŻEŃSTWO W DRODZE KUPNA" Odczyt na ten temat wygłosi p. Felicja Stendigowa w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich Rynek gł 1 29, I. p. jutro, w czwartek o godz. 7 wieczorem. Goście mile widziani.

— ŚWIATOWY KONGRES ESPERANCKI W KRAKOWIE. Ze względu na bliski termin kongresu Sekcja Kursowa urządza dziś, we środę o godz. 8 wiecz. w sali TNSW (Rynek Gł. 34, II. p.) bezpłatną lekcję próbną poprzedzoną odczytem prof. Dr. Odo na Buwida, n. t. „Angielski a Esperanto". Goście mile widziani.

Z KARNAWAŁU

Reduta prasy

Tradycyjna Reduta Prasy, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w nocy z 1 na 2 lutego w salach Starego Teatru, wysunęła się, — jak corocznie — na czoło tegorocznych zabaw karnawałowych. Ciężkie czasy, jakie przeżywamy, odbiły się oczywiście na frekwencji zabawy, pozatem zbieg dwóch dni świątecznych skusił wiele osób ze sfer zamożniejszych do wyjazdu do Krynicy, wzgl. Zakopanego, mimoto to jednak efektownie udekorowane sale Starego Teatru wypełniły się doborową publicznością, wśród której nie brak też było przyjezdnych z bliższej i dalszej okolicy Krakowa. Z pośród przedstawicieli władz i instytucyj zauważyliśmy prezydenta miasta sen. Rollego, wiceprezydenta Ostrowskiego, prezesa Izby Skarbowej Dra Gregera, wiceprezesa Sądu Dra Matakiewicza, prezesa Izby handlowo-przemysłowej Epsteina, komendanta wojewódzkiego policji insp. Pilcha, konsula holenderskiego de Bruna, wicekonsula francuskiego Rene Mondon, i w. in. Sensację wzbudzała obecność amerykańskiej Miss Polonji p. Kowalskiej oraz znakomitej artystki rewjowej p. Zuli Pogorzelskiej.

Punkt kulminacyjny wesołej, beztroskiej zabawy stanowił — jak zwykle — wybór Królowej Karnawału i dam dworu. Po zaciętej walce berło Królowej przypadło uroczej p. Wielińskiej, a tytuł wicekrólowej przemiłej p. Danucie Bobkowskiej, znanej piękności krakowskiej. Królowa otrzymała w darze od Komitetu gramofon z 20 płytami w pięknej kasecie oraz przekaz na portret w wykonaniu zakł. fot. p. Garzyńskiego. Wicekrólowa otrzymała piękny budzik „Omega", przekaz na 6 fotografij i bombonierę; dalsze nagrody przypadły 8 damom dworu. Poza konkursem Komitet wręczył Miss Polonji wspaniałą lalkę i olbrzymią bombonierę, zaś p. Zuli Pogorzelskiej pamiątkę z reduty w postaci srebrnej papierośnicy z wyrytym odpowiednim napisem.

Ulubieńcem kobiet wybrany został p. Jerzy Gostkowski, któremu wręczono w „holdzie" tajemniczą niespodziankę, zgotowaną przez p. Bisanza, właściciela „Pavillonu", a którą była tłusta świnka. Ukazanie jej się wywołało ogromną wesołość. Świnka znalazła zaraz opiekunów, a mianowicie całą orkiestrę 20 p.p. która miły dar chętnie przyjęła. Ochocza zabawa przeciągnęła się do białego rana.

——oSo——

— BAL KOMUNIKACJI. Pod protektoratem ministrów Inż. Kühna, Inż. Norwid-Neugebauera i inż. Ignacego Boernera oraz generała Piskora, Szefa Sztabu Głównego odbędzie się dnia 10 lutego br. w Salach Starego Teatru Bal Komunikacji — pierwsza tego rodzaju impreza w wielkim stylu. Prace przygotowawcze do tego Balu reprezentacyjnego są już w pełnym toku. Zaproszenia które uprawniają jedynie do wstępu na bal, otrzymać można u pp. Gospodyń. Osoby życzące sobie być na Balu, a nieposiadające znajomości w kołach pp. Gospodyń, zechcą się zgłaszać po zaproszenia do sekretarjatu Komitetu (Prezydjum Dyrekcji Kolejowej, ul. Paderewskiego l. 1, II. p. w godzinach od 18 do 20 w dni powszednie do dnia 9 lutego br.).

— PRZED REDUTĄ ARTYSTÓW. Wtorek — pierwszy dzień sprzedaży biletów, na najpiękniejszą noc karnawałową, noc artystów teatru miejskiego, przeszedł pod najlepszemi auspicjami ogromnego zainteresowania. Zgłoszenia po bilety napływają licznie nietylko z miasta, lecz i z prowincji Tradycja wyrobiła jaknajlepsze imię tej imprezie. W tym roku artyści postanowili jeszcze wydatniej zadowolić swych sympatyków, dokładając starań, by ta wytworna a beztroska reduta pozostała na długo tematem serdecznych wspomnień Ułatwia im spełnienie tych obietnic przychylne stanowisko zarządu Starego Teatru, umożliwiając wprowadzenie pewnych zachodnio- europejskich inowacyj i zmian, tkóre przyczynią się niezawodnie do powodzenia „Naszej nocy", oraz do dodania jej uroku i humoru Bilety wstępu nabywać można wyłącznie za zaproszeniami w westibulu teatru w godz. od 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem

TO I OWO.

Miljoner, który jest żebrakiem i filantropem

Ameryka jest krajem nieograniczonych możliwości i rekordów we wszelkich dziedzinach życia. Karjera miljonerów, którzy kiedyś byli sprzedawcami gazet lub chłopcami do posyłek, nikogo już w Ameryce nie dziwi, natomiast sensacją było rewelacyjne odkrycie pewnego reportera z Chicago, który w znanym miljonerze odkrył żebraka i filantropa.

Wszyscy w Chicago znali starego kulawego żebraka Jamesa, który codziennie zjawiał się na ulicach miasta i płaczliwym głosem prosił o jałmużnę. Któżby przypuszczał, że żebrakiem tym jest miljoner Williams, którego życie popchnęło swego czasu na tę drogę. Wcale zamożni rodzice odumarli go, gdy był jeszcze bardzo młody, a Williams cały dość znaczny spadek przegrał w karty. Pracować nie umiał i dlatego został włóczęgą. Przypadkowo poznał jakąś sympatyczną kobietę, z którą się ożenił i zdawało się, że w życiu włóczęgi nastąpił zwrot. Ale żona umarła już przy porodzie pierwszego dziecka, a wówczas Williams stał się znowu żebrakiem i włóczęgą. Po latach włóczęgi po świecie przybył znowu do rodzinnego swego miasta, do Chicago. Jakiś robotnik dał mu kawałek chleba, zawinięty w starą gazetę. Przypadkowo Williams nie odrzucił gazety, lecz ją sobie przeczytał i ku swemu zdumieniu dowiedział się, że starszy jego brat nie był żonaty, przeto on stał się jedynym spadkobiercą. Z początku nie chciano wierzyć, że żebrak jest bratem miljonera, ale po długich badaniach ustalono jego identyczność i przyznano mu spadek miljonowy.

Teraz mógł już spokojnie żyć, ale trawił go wciąż niepokój, a majątek nie dawał mu wcale szczęścia. Skonstatował, że tęskni za dawnym swym zawodem żebraka i nie mógł oprzeć się tej tęsknocie. Rano wychodził ze swego pałacu i zajeżdżał do jednej z najuboższych ulic miasta. Tam wdziewał łachmany, by następnie zmieniony nie do poznania żebrać po ulicach. Dla siebie jednak nie żebrał, lecz obracał swe dochody z żebractwa na pomoc dla biednych nieszczęśliwych ludzi. Nie żałował też swych własnych pieniędzy i bardzo wiele dobrego wyświadczał ludziom.

Najweselszy człowiek Londynu żeni się

William Horace de Vere Cole ożenił się. Nikt jednak nie chciał w to uwierzyć, chociaż Cole z najpoważniejszą miną w świecie zapewniał, że to jest najpoważniejsza i najprawdziwsza prawda. Ale wszyscy przypuszczali, że jest to znowu tylko „kawał" tego najweselszego kawalarza Londynu. Trzeba bowiem wiedzieć, że de Vere Cole jest w Londynie niezwykle popularny dzięki swym wesołym kawałom, których naliczono dotychczas aż 95. Gdy Cole był jeszcze studentem w Cambridge, przebrał się za jakiegoś sułtana egzotycznego i zapowiedział władzom uniwersyteckim swe odwiedziny. Witano go uroczyście i oprowadzono po uniwersytecie, przyczem de Cole przemawiał do profesorów specjalnie przez siebie skonstruowanym językiem, a profesorowie długo się potem zastanawiali co to może być za narzecze. Innym razem zjawił się w jakimś egzotycznym mundurze księcia z Abissynji w admiralicji angielskiej, gdzie go uroczyście przyjmowano i zapraszano na inspekcję floty angielskiej, ponieważ rzekomy książę wciąż zapewniał, że po powrocie do swej ojczyzny starać się będzie o zacieśnienie stosunków między Anglją a Abissynją. Cała Anglja śmiała się wówczas z tego łobuzerskiego żartu, który po raz x-ty zademonstrował że wystarczy włożyć na siebie jakiś mundur egzotyczny, by wyprowadzić w pole powagi naukowe i wojskowe.

Innym razem zjawił się na najruchliwszej ulicy Londynu odgrodził część ulicy sznurami, czem zatamował całą komunikację by najspokojniej w świecie wykopać dół. Ponieważ był w ubraniu robotniczem, nikt mu nie przeszkadzał a policja dbała nawet o to by ruch skierować gdzieindziej. Albo też udał się do miejscowości Haymark obok Londynu, przedstawił się jako geometra i dokonywał pomiarów drogi. Podczas tych swoich pomiarów poprosił rzekomy geometra jakiegoś pana, by mu potrzymał sznur, sam zaś poszedł z drugim końcem sznura do jakiejś bocznej uliczki, gdzie również poprosił jakiegoś przypadkowego pana, by mu potrzymał sznur. Sam wnet się ulotnił, a nikt nie wie jak długo obaj panowie czekali ze sznurem w ręku.

Nikt więc nie wierzył, że Cole naprawdę się żeni. A jednak tak się stało: Cole ożenił się z młodą dziewczyną, która miała dość humoru, by oświadczyć, że nie będzie swemu mężowi przeszkadzać w dalszych kawałach.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Ohydny mord rabunkowy w Skoczowie

Katowice, 3. 2. PAT. Wczoraj wieczorem dwaj zamaskowani bandyci weszli do restauracji Kramerowej na Sląsku Cieszyńskim, gdzie **zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięta odmówiła ich żądaniu uderzyli ją kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę, zabijając ją na miejscu.** Zarządzono natychmiast pościg policyjny, który doprowadził do ujęcia sprawców: **Józefa Bukowskiego i Tomasza Paszka.** Znalezione przy nich dowody wskazują na to, że są oni prawdopodobnie również sprawcami dokonanego w dniu 31 ub. miesiąca morderstwa Jaszczurnika, prezesa narodowego Związku powstańców i b. wojskowych w Borowej Wsi. Oba morderstwa miały na celu rabunek, a wiadomość jednego z dzienników, jakoby zamordowanie Jaszczurnika miało charakter polityczny nie odpowiada prawdzie.

Turniej w Krynicy

Krynica, 3. 2. Dziś rozpoczął się turniej o puhar min. Augusta Zaleskiego (turniej pocieszenia). Zawody Węgry—Anglja zakończyły się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 3:1 (2:1 0:0 1:0). Gra na bardzo niskim poziomie. Drużyna węgierska lepsza w ofenzywie dlatego odniosła zwycięstwo.

Dalsza rozgrywka odbyła się pomiędzy Austrją a Rumunją. Zwyciężyła Austrja w stosunku 7:0 (4:0, 0:0, 3:0).

Po godzinie 10 wieczór rozpoczął się mecz Polska—Francja. (Wyniku aż do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy).

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Sardar Wallabhai Patel obrany został na stanowisko przewodniczącego kolejnej sesji Kongresu indyjskiego, która odbędzie się w Karachi. Komitet kongresu zbierze się 18 bm.

— Znaczna liczba studentów zjawiła się dzisiaj rano w salach wykładowych różnych wydziałów uniwersytetu w Saragossie, przyczem miało miejsce szereg incydentów.

— Ambasada brazylijska w Paryżu kategorycznie dementuje wiadomość o rzekomym wybuchu rewolucji w którymkolwiek ze stanów Brazylji.

— Samolot, wiozący operatorów dokonywujących zdjęć spadł do ogrodu pewnego domu prywatnego na przedmieściach Londynu na południowym brzegu Tamizy. Pilot został ciężko ranny pasażerowie lekko ranni.

— Na przystanku kolejowym Bambak na Kaukazie, skutkiem zepsucia się hamulców, nastąpiło zderzenie dwu pociągów towarowych. Zabity został maszynista oraz ciężko ranionych 6 osób z brygady konduktorskiej.

Z ESTRADY

Wieczór Herca Grossbarta

Zamiast recenzji mógłbym całkiem śmiało powtórzyć to, co napisałem przed wieczorem Grossbarta, musiałbym tylko dla uzupełnienia dodać, że Grossbart posiada rzadki wprost dar uplastyczniania rzeczy w słowie na pozór nie dających się uchwycić. Nazwałbym go — malarzem słowa. Dla przykładu przypominam bajeczne wprost odtworzenie mowy dymu.

Ale epitet „malarza słowa" jest stanowczem zacieśnieniem możliwości twórczych Grossbarta, którego muszę też nazwać wizjonerem słowa, kompozytorem ukrytej w słowie muzyki.

Silę się widocznie na jakieś definicje, które są jednak zupełnie niepotrzebne, albowiem żadną definicją nie można objąć bogactwa odcieni i pełni satysfakcji, którą nam daje każdy wieczór Grossbarta. Bo nie z wirtuozem słowa mamy tu do czynienia, lecz z człowiekiem najgłębszej miłości słowa żydowskiego. Poezja wogóle straciła w ostatnich latach kontakt z czytelnikiem, a zwłaszcza żydowskim, który czyta oczyma, a rzadko głośno. Grossbart jest kapłanem żydowskiej poezji i potrafi nam jej piękno narzucić. Dopiero pod wpływem Grossbarta niejeden sięgnie po tomik Halperna, Łuckiego, Mangiera, by aż do zachwytu wgłębić się w ich czarodziejskie piękno.

M. K.

—oOo—

Z EKRANU

„Niebieski Motyl"

(Kinoteatr „Apollo")

Film „Ufy", który ujrzeliśmy tylko dlatego, że Marlena Dietrich śpiewa swe piosenki po angielsku. Rzadko widujemy obrazy „Ufy", a wielka szkoda, bo film niemiecki bije solidnością techniki amerykański Exemplum: „Niebieski Motyl".

Nie jest to wprawdzie powieść Henryka Manna, bo przeróbka filmowa z treścią i tendencją powieści Manna prawie nic niema wspólnego, ale jest to w ostateczności rzecz drugorzędna. Punkt ciężkości akcji przesunięto zupełnie zamiast tyrana szkoły otrzymaliśmy bowiem człowieka wzbudzającego głębokie współczucie. Gdyby jednak nie Jannings, wątpię, czy ta przeróbka zdołałaby się utrzymać.

A Jannings daje nam znowu bajeczny koncert gry. Mówi się często o zmierzchu realizmu w sztuce, a więc też i w teatrze i kinie, ale ilekroć się widzi rasowego aktora, zapomina się o wszelkich teorjach. Jannings ujarzmia widza, przykuwa jego uwagę i ani na moment jej już nie wypuszcza. Unikam superlatywów, ale o tej kreacji bez superlatywów mówić nie podobna. Nic też nie szkodzi, że Jannings przypomina — Janningsa, albowiem wielki ten artysta, gdy się nawet tu i ówdzie powtarza, jest przedewszystkiem Janningsem, — artystą który swój kunszt aktorki do najwyższej doprowadził prostoty.

Całość filmu jest niezwykle staranna, czemu się dziwić nie można, wszak czuwało nad nią oko Pommera, a reżyserem był Sternberg. Wszyscy aktorzy z Marleną Dietrich na czele nigdy nie uciekają się do szarży, unikają jak dżumy fałszywego patosu. Strona dźwiękowa jest w przedziwny sposób wpleciona w tok akcji i nigdy nie kroczy własnemi drogami.

Moassi.

Argentyna wysiedla bezrobotnych cudzoziemców

(Telegram „Nowego Dziennika")

Londyn 3. 2. (L) Jak z Buenos Aires donoszą, rząd argentyński uchwalił dziś odsyłać przymusowo do ojczyzny wszystkich cudzoziemców znajdujących się w chwili obecnej bez pracy i środków do życia. Rozporządzenie zostało wydane w celu zmniejszenia klęski bezrobocia w Argentynie.

Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło Nową Zelandję

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 3. 2. (L) Z Wellingtonu na Nowej Zelandji donoszą: Angielska kanonierka „Veronika" stacjonowana w porcie Napier na wyspie Północnej donosi o gwałtownem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wczoraj kilka miejscowości na Nowej Zelandji. Równocześnie odczuto tak gwałtowne trzęsienie dna morskiego, że kanonierka i inne okręty pospiesznie opuściły port, chroniąc się na pełne morze. **Mimo szczupłych wiadomości istnieją obawy, że ofiarą trzęsienia ziem padło w Napier kilkaset osób. Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Prawie wszystkie murowane budynki zostały zniszczone.** Także miasto Hastings zostało dotknięte katastrofalnem trzęsieniem a miasto Gisborne leżące w odległości 150 km na północ od Napier zostało prawie doszczętnie zniszczone. Podobne wiadomości nadchodzą jeszcze z wielu innych miejscowości. Pierwsze wstrząsy odczuto o godzinie 8.50 według czasu lokalnego. **W następstwie trzęsienia w różnych częściach miasta Napier wybuchły pożary.** Z Auckland wysłano dwa okręty wojenne z lekarzami sanitarjuszami oraz z większą ilością prowiantów.

Londyn. 3. 2. (L) Z Wellingtonu donoszą: W okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi, została zniszczona wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Wedle wiadomości nadchodzących drogą pośrednią w Hastings została zniszczona doszczętnie cała dzielnica handlowa. **Liczbę ofiar w zabitych i rannych oceniają na przeszło 100 osób.** Rozmiary katastrofy w Napier mają być jeszcze większe. Ostatnie wiadomości ze statku wojennego „Veronica" **mówią o 100 zabitych i 1000 rannych.**

Wellington 3. 2. PAT. **W czasie dzisiejszej katastrofy w Hastings runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć. Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia.** Utworzył się specjalny komitet, rozdzielający żywność wśród bezdomnych. Miejscowość Wairod Wairo. Wapawę. Waikikuzau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairod jest dwóch zabitych. Do okolic dotkniętych katastrofą wyjechał ministrowie zdrowia publicznego i rolnictwa oraz ekipa ratownicza, złożona z 16 doktorów i 20 pielęgniarzy. Pewien radjoamator w Rochester przejął doniesienie z Napier według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W dniach 7, 8 i 9 bm. odbędą się cztery występy nowego teatru miniatur „Chalastra", znajdującego się obecnie w turnee po Małopolsce zachodn., a cieszącego się wszędzie ogromnem powodzeniem. W skład „Chalastry" wchodzą najlepsze żydowskie siły rewjowe, ulubieńcy i starzy znajomi krakowskiej publiczności, artyści byłego „Azazelu" i „Araratu": Malwina Rapel, Rita Glück, I. Zucanowicz, M. Połaszyński, M. Pulawer i inni. Program składa się z 14 najnowszych przebojów najlepszych pisarzy i kompozytorów.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro dwa popularne przedstawienia po cenach zniżonych „Broadway", która to sztuka na pewien czas zejdzie z repertuaru. W piątek jeszcze raz „Roxy", w sobotę premjera głośnej nowości angielskiej J. Ch. Carpentera „Kawaler pana", której szczególniejszą atrakcją będzie główna rola w wykonaniu znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, rozpoczynającego w tym dniu krótką gościnę w naszym teatrze. W sobotę popołudniu po cenach najniższych niezrównana farsa angielska „Ciotka Karola".

— HABIMA W PARYŻU. Bawi obecnie w Paryżu zespół „Habimy" w drodze powrotnej z Londynu do Palestyny. Znaczna część członków zespołu zachorowała w Paryżu na grypę. Stan zdrowia kilku artystów jest ciężki. Z tego powodu i na skutek innych przyczyn zespół „Habimy" w Paryżu nie dał żadnych przedstawień.

Pewne zainteresowanie wywołały rokowania, jakie toczą się między kierownictwem „Habimy" a jedną z najwybitniejszych artystek zespołu Szoszaną Awiwith w sprawie jej powrotu do „Habimy".

— JUBILEUSZ 80-LECIA WYBITNEGO KOMPOZYTORA ŻYDOWSKO-ANGIELSKIEGO. Słynny kompozytor żydowsko-angielski sir Fryderyk Coven obchodzi obecnie jubileusz 80-lecia urodzin. Coven urodził się na Jamajce i przybył jako 4-letnie dziecko do Anglji. Jako 8-letni chłopiec napisał muzykę do operetki „Garibaldi". Sir Coven jest wychowawcą dwóch pokoleń muzyków w Anglji. Coven uważany jest za największego kompozytora angielskiego.

— „ŚCIANA PŁACZU" W GALERJI LUKSEMBURSKIEJ. Rząd francuski nabył dla Galerji Luksemburskiej obraz „Ściana Płaczu" pędzla żydowskiego malarza palestyńskiego Samuela Lewina, który w Paryżu wystawia obecnie swe dzieła. Większość obrazów stanowią typy i pejzaże palestyńskie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Broadway" (ceny zniżone).
Czwartek: „Broadway" (ceny zniżone).

„BAGATELA"

Środa: „Tylko dla dorosłych!".
Czwartek: „Tylko dla dorosłych".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Niebieski motyl" (Emil Jannings i Marlena Dietrich).
SZTUKA: „Głos serca" (w gł. rolach Janina Romanówna, Aleks. Żabczyński, Tad. Olsza, Z. Grabowska i in.).
WANDA: „Wiatr od morza" (Marja Malicka i Adam Brodzisz).
UCIECHA: „Wiatr od morza" (Marja Malicka i Adam Brodzisz).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Człowiek morza" i „Złota dzieweczka".
WARSZAWA: „Przekleństwo krwi" Marja Solweg i Walter Rilla.

—o§o—

— ODCZYT O SPAWANIU METALI. Dziś, o godzinie 19-tej (7 wieczór)) w gmachu Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9 wygłosi p. inż. Tułacz, dyrektor Stowarzyszenia dla rozwoju spawania metali w Polsce odczyt pt. „Najnowsze postępy techniki spawania gazowego i elektrycznego". Wstęp wolny.

ARESZTOWANIE 350 CZŁONKÓW ZJAZDU PPS LEWICY

W dniach 1 i 2 bm. odbywały się w Łodzi obrady zjazdu PPS lewicy. Władze które posiadały dane, iż zjazd będzie się odbywać przy drzwiach zamknięte tych, zarządziły inwigilację. W zjeździe brało udział ogółem 350 osób, delegatów z całej Polski. Około godz. 2 popoł. policja wkroczyła na salę obrad i dokonała aresztowania. Aresztowano wszystkich uczestników zjazdu w ilości 350 osób. Wszystkich aresztowanych przewieziono samochodem do urzędu śledczego.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 2. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 42.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zaniedbaniu. Poszukiwano jedynie Zieleniewskiego po kursie mocniejszym, jednakowoż bez transakcyj. Robiono jedynie 4 i pół proc. Obl. Komun. Banku Krajowego po kursie ustalonym. Ruch ospały.

Na pogieldziu ruch nieco żywszy. Płacono 8-proc. l. z. Tow. Kred. Ziem 16 i półletnie 86 za 100 5-proc. Prem. Poż. dolarową 53.50—54 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową 52 przy większem zainteresowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.89—8.91, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.89 i pół do 8.91 i jedna czw., czeki 8.91—8.92. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.92, czeki 8.91—8.92 i jedna czw. Notowanie Banku Polskiego bez zmiany.

* * *

— Giełda zbożowa krakowska z dnia 3 bm. Pszenica dwors. czerwona stand. 23 do 23.50, biała stand. 22—22.50, targowa stand. 21—21.50; Żyto dworskie 16.50—17, targowe stand. 16—16.50; Owies dworski stand. 21—22, targowy stand. 20—20.50, Mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 48—49, grysikowa 45—48, 45 proc. 43—44.50, 65 proc. 39—40. Mąka z młynów kongresowych grysikowa 44—45, 0000 38 do 39; Mąka żytnia okr. Krak. typowa 30—30.50; Mąka żytnia okr. Poznań typowa 31—31.50. **Tendencja** słaba, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 2. PAT. **Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 106, Bank Polski 152 i jedna czw., Bank Zachodni 70, Sole Potasowe 90, Lilpop 20, Modrzejów 8, Starachowice 11. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 94 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 48, 6-proc. dolarowa 68, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90 i trzy czw., **8.92 i trzy czw. Dewizy:** Londyn 43.33 i trzy czw., **43.44 i pół,** 43.23, Nowy Jork 8.915, 8.935 **8.895, Nowy Jork** telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.97 i jedna czw., 35.06, 34.88 i pół, Szwajcarja 172.35, 172.78, **171.92,** Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Włochy **46.72, 46.84,** 46.60, Berlin 212.14.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 2. 1931. Żyto parytet Poznań 390 ton — **17.90, 45 ton —** 17.25, pszenica 20—20 i trzy czw., jęczmień browarowy orjentacyjna 25—27, mąka żytnia 27 i pół, pszenna 36—39. Reszta bez zmiany, tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 2. PAT. **Waluty i dewizy** Berlin 168.86—169.36, Budapeszt 124.02—124.32, Bukareszt 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych, Londyn 34.50 i jedna czw. do 34.60 i jedna czw., Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.83 i pół do 27.93 i pół. Warszawa 79.53—79.81, Zurych 137.16—137.66, Amerykańskie 708.50—712.50, Niemieckie 168.64—169.24, Polskie 79.70—80.10, Szwajcarskie 136.81—137.61, Czeskie 20.98 i jedna czw. do 21.10 i jedna czw., Węgierskie 123.98—124.38.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 2. PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.15 i jedna czw. Nowy Jork 5.17 i trzy czw. Belgja 72.16, Włochy 27.11, Berlin 123.06, Wiedeń 72.76, Praga 15.31 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.35, Bukareszt 3.07 i pół.

—o§o—

W SPRAWIE PROJEKTU ORDYNACJI PODATKOWEJ. W niedługim czasie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przedłoży Ministerstwu Skarbu swą opinję o projekcie jednolitej ordynacji podatkowej. Także i szczytowe organizacje przemysłu i handlu przygotowują opinje w tym przedmiocie. Wszystkie powyższe opinje wystąpią m. in. bardzo stanowczo przeciw zamiarowi zniesienia obywatelskich komisyj podatkowo szacunkowych w pierwszej instancji.

ZMARLI:

Estera Lustgarten l. 80. Brucha Weiser l. 28. Eugenja Kirsch l. 36. Chiel Federbusch **l. 11, Abraham Ojzer Grünbaum l. 84.**

WOLNE POSADY

KOBIETA zdrowa, zmęczona kilka tygodni przeleżeć w łóżku, poszukuje za wynagrodzeniem towarzystwa inteligentnej młodej towarzyszki. — Zgłoszenia pod „Sympatyczna" do Biura ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 8. 251er

POSADY POSZUKUJĄ

URZĘDNIK młyński, obznajomiony wszechstronnie z administracją młyńską, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie przyjmie posadę magazyniera we większym młynie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Urzędnik młyński" 187g

KORESPONDENTKA stenotypistka polsko-niemiecka, biegła maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fakturzystka" do Adm. „N. Dziennika". 181g

RÓŻNE

NAJWIĘKSZY wybór Najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, angielskie, tylko w „Kulturze", wypożyczalni książek, Tomasza 25 róg Szpitalnej. Lektury szkolne, uczniowie trzecie bez kaucji. 197p

ZGINAŁ pies wilczur, szaro—rudawy, wabi się Rolf. Nr. marki 745. Proszę odprowadzić: Anhalt, Podgórze, ul. Krakusa 8. za wynagrodzeniem. 185g

ZGUBIONA książeczkę Kasy Chorych na nazwisko M. Feingold unieważniam.

LOKALE

POSZUKUJE się mieszkania 3 pokojowego z komfortem — w starym domu, za jenorazdowem odszkodowaniem, lub w nowym domu. Zgłoszenia: skrytka pocztowa Nr. 95. 169g

DUŻY, frontowy, słoneczny pokój balkonowy z użyciem telefonu, na biuro zaraz do wynajęcia: Wielopole 22, drzw. Nr. 4. 246g

3 POKOJE, kuchnia, pokój dla służby — pełny komfort, natychmiast wy naime: Topolowa 17.

ELEGANCKI pokój umeblowany z łazienką, obsługą, osobne wejście — natychmiast do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności: Ch. Landau, ul. Dietla 40. 173g

---

PÓŁROCZNY KURS KSIĘGOWOŚCI 213

Leona Feinberga, Stradom 27

rozpocznie się z początkiem lutego br.

WPISY przyjmuje się codziennie.

Pracownicy(ce) włosów

pierwszorzędni, szczególnie do wyrobu loków, poszukiwani. Oferty sub „Ständige Beschäftigung" do Blockner, Annoncenbureau, Budapest VI., Andrassy ut. 2, Ungarn. 243x

---

Nowa premja dla naszych Prenumeratorów!

Kontynuując naszą akcję premjową, dajemy jako nową premję:

arcydzieło powieściowe jednego z największych pisarzy współczesnych

H. G. WELLSA

„Ojciec Krystyny Alberty"

w świetnym przekładzie Ireny Krzywickiej (stron 424 — cena księgarska 11 Zł)

Dla naszych stałych Prenumeratorów w Krakowie w cenie 3 Zł.

Dla Prenumeratorów z prowincji tylko **za nadesłaniem należytości z góry już wraz z portem poleconem, w cenie 4 Zł. 20 gr.**

MASZYNY DO PISANIA

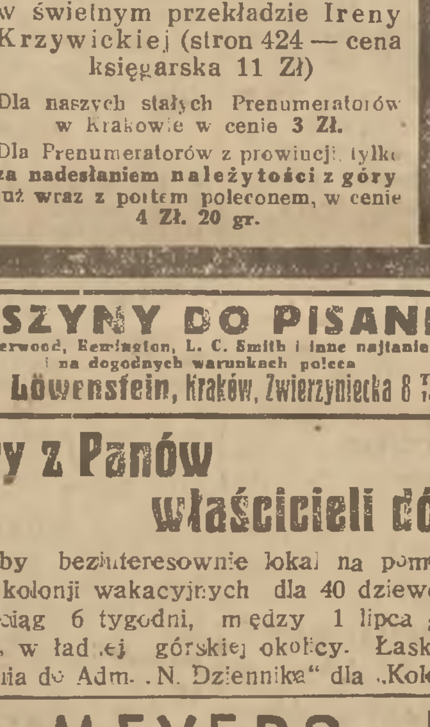
Underwood, Remington, L. C. Smith i inne najtanie; i na dogodnych warunkach poleca

Maks Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef. 162-56

Który z Panów właścicieli dóbr

odstąpiłby bezinteresownie lokal na pomieszczenie kolonji wakacyjnych dla 40 dziewcząt, na przeciąg 6 tygodni, między 1 lipca a 31 sierpnia, w ładnej górskiej okolicy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" dla „Kolonji"

MEYERS LEXIKON



12 BÄNDE VON A-Z

VOLLSTÄNDIG

Ausführlicher, illustrierter Prospekt kostenlos durch jede Buchhandlung

---

JÜDISCHE RUNDSCHAU

Zentralorgan der Zionistischen Vereinigung für Deutschland.

Das führende zionistische Organ des Europäischen Kontinents.

Tribüne zur Diskussion aller Probleme der zionistischen Politik, Ideologie und Praxis.

Erscheint zweimal wöchentlich.

Chefredakteur: Dr. Robert Weltsch.

Abonnementsgebühren vierteljährlich Zł. 10. — einzusenden auf Postsparkassenkonto Warszawa Nr. 190708.

Redaktion u. Expedition: Berlin W. 15, Meinekestr. 10.



Ważne dla Odsprzedawców!

HARMONIJKI USTNE

wykonane wg. długoletnich doświadczeń zagranicą poleca najkorzystniej

Fabryka instrumentów muzycznych

Köstler i Ska KRAKÓW XXII., Lwowska 36

Przy większym odbiorze odpowiednie rabaty.

!!! Żądajcie cenników !!!

NOWY DWUDNIOWY KURS SAŁATEK I KANAPEK

odbędzie się dnia 4 5 lutego, o godz. 6 tej popołudniu, w lokalu szkoły „Ognisko Pracy". — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 11—1. Telefon Nr. 158 21.

Zakład krawiecki

Fl. Łukasiewicz i J. Iskierski

w Krakowie, ulica Gołębia 16

zawiadamia P. T. Klijentów, że materjały i żurnale angielskie, wiosenne już nadeszły.

Chcąc uprzystępnić P. T. Klijentom zaopatrzenie się w wytwornie wykonane ubrania, zamówionego z naszego materjału **obniża cenę do końca lutego b. r.** 164g

do 20%

Okazja dla eleganckich Panów!

---

jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast mię rok, miesiąc urodzenia określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr znaczki poczt na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa horoskop. odpowiedzi słynnego medjum Evigny Rara kosztuje zł. 8. Przyjęcia osobiste cały dzień Warszawa, Psycho-Grafo-Szyller Szkolnik, Nowowiejska 52. 11



NAUKA i WYCHOWANIE

UCZENICA szkoły przemysłowej (Żyd.) zajmie się dziećmi (ze szyciem) przez popołudnie, za utrzymanie całkowite lub częściowe. Zgłoszenia z grzeczności u p. Drowej Rostowej, Mały Rynek 4 telefon 126-75 od godz. 1—3 popoł. 188bp

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcy. francuskiego, niemieckiego, angielskiego — (konwersacja gimnastyka, literatura, korespondecnja handlowa) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. Zgłoszenia: Kraków, ul Zielona 11, II. piętro, ganek, front. 4024x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc., im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajście prospektów! 234x

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan" Kraków-Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 121m

KUPNO

KUPUJĘ stare książki hebrajskie (ספרים) Można zawiadomić także kartką. Księgarnia Juda Bornstein, Kraków — Krakowska 12. 185g

MATRYMONJALNE

WŁAŚCICIEL większej apteki, lat 42, dobrze sytuowany, pozna pannę do lat 30 inteligentną przystojną, tylko z lepszej, znanej rodziny żydowskiej, w celu matrymonjalnym. Większy posag, niekoniecznie w gotówce wymagany. Zgłoszenia pod „Domowe ognisko" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 181er

---

Już na składzie

WAGI

sklepowe, decymalne ciężarki i miary cechowane na rok 1931

S. LANDESDORFER

Handel towarów żelaznych Kraków-Podgórze, Rynek 13

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście 1 nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana